

DZIS W NUMERZE:

Armia Wyzwolicielka — str. 3.
Szczepniemy naszą wspólną pracę — str. 3.
Powiat bielski posiada wielkie rezerwy w produkcji roślinnej i hodowlanej — str. 4.
Upowszechniamy wiedzę rolniczą — str. 4.
Notatnik berliński — str. 6.
Ostatnie wiadomości — str. 6.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok IV. Nr 45 (769) Białystok, wtorek 23 lutego 1954 r. A Cena 20 gr.

XXXVI ROCZNICA ARMII I MARYNARKI WOJENNEJ ZSRR

Narody Kraju Rad uroczysto obchodzą datę powstania swych sił zbrojnych

Odsłonięcie Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej w Olsztynie

MOSKWA. — Dnia 23 lutego br. naród radziecki obchodzi 36 rocznicę Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR.

W Moskwie w Centralnym Teatrze Armii Radzieckiej otwarto wystawę sztandarów jednostek wojskowych Armii Radzieckiej i flag Marynarki Wojennej. Na wystawie zgromadzono wiele sztandarów bojowych i dokumentów odzwierciedlających bohaterską historię radzieckich sił zbrojnych.

Wystawę otwiera czerwony sztandar 10 Dywizji Strzelców. Znajduje się tu również przestrelony kulami i odłamkami pocisków czerwony sztandar 242 Rewolucyjnego Pułku Wołżańskiego. Sztandar ten wręczyli pułkowi w lutym 1918 r. robotnicy zamoskwareckiej dzielnicy Moskwy. Pod sztandarem tym pierwsze oddziały Armii Czerwonej gromiły imperialistów niemieckich.

W miastach i wsiach Związku Radzieckiego odbywają się uroczyste zebrania, wygłaszane są pogadanki i odczyty o historycznych zwycięstwach Armii Radzieckiej w latach wojny domowej i Wielkiej Wojny Narodowej. W świetlicach i bibliotekach zorganizowano wystawy. W wielu miastach rozpoczął się festiwal filmów, poświęconych bohaterskim czynom żołnierzy radzieckich w walkach o wolność i niezawisłość kraju.

Obecny był konsul generalny ZSRR w Gdańsku — Potapow. Pomnik, którego twórcą jest prof. Xawery Dunikowski, tworzą dwa połączone ze sobą granitowe pylony. Na jednym z nich wykuta jest postać żołnierza radzieckiego, na drugim 12 płaskorzeźb, symbolizujących polsko-radzieckie braterstwo broni i przedstawiających fragmenty walk wyzwoleniczych.

Na stadionach i boiskach Leningradu odbywają się masowe zawody sportowe. M. in. odbyły się tradycyjne wyścigi motocyklistów na lodzie.

OLSZTYN. — Z okazji 36 rocznicy powstania Armii Radzieckiej i 9 rocznicy wyzwolenia Warmii i Mazur spod okupacji hitlerowskiej odbyło się 21 bm. w Olsztynie odsłonięcie pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej, ufundowanego przez społeczeństwo woj. olsztyńskiego.

Na uroczystość, która przeobraziła się w potężną manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej przybyli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Stefan Matuszewski, przedstawiciel miejscowych władz i organizacji społecznych.



Depesza

Marszałka Polski K. Rokossowskiego do Marszałka ZSRR N. A. Bułganina

I-szy zastępca Prezesa Rady Ministrów i Minister Obrony Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Marszałek Związku Radzieckiego
Towarzysz N. A. Bułganin, Moskwa

na straży niepodległości Ojczyzny i pokoju.
Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski
Konstanty Rokossowski

Co dała konferencja berlińska?

Z okazji XXXVI rocznicy powstania bohaterskiej Armii Radzieckiej, w imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i swoim własnym przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze, oraz żołnierzom Armii Radzieckiej gorące, braterskie pozdrowienia.

Złączeni wiecznym braterstwem broni i idei z okrytą chwałą zwycięstw Armii Radzieckiej — wyzwolicielką ludów, żołnierze Wojska Polskiego czujnie strzegą socjalistycznego budownictwa swego narodu i nieugięcie stoją

Zwycięski strajk w Indonezji

MOSKWA. — Jak donosi z Dżakarty agencja TASS, zakończył się tam trwający od pierwszego lutego strajk robotników i urzędników hollenderskiego towarzystwa żeglownego „KPM”. Wskutek strajku sparaliżowany był ruch w portach Somaranga i Czeribona. Wobec zdecydowanej postawy strajkujących dyktando wspomnianego towarzystwa musiała zaspokoić żądania w sprawie poprawy warunków bytu. Wobec tego praca została wznowiona z dniem 19 bm.

Przez cztery blisko tygodnie z najwyższą uwagą śledziliśmy przebieg obrad ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, wyrażając sobie obraz sytuacji.

Jaki to jest obraz? Czy możemy już uporządkować nasze wrażenia i spróbować ocenić wynik konferencji? Tak, aczkolwiek nieraz jeszcze przyjdzie nam wracać do obrad berlińskich, to jednak możemy się pokusić o sporządzenie bilansu konferencji.

Bilans konferencji berlińskiej — i przynajmniej nie całą prasą światową — jest dodatni. Przeczytaliśmy kilka głosów z ostatnich chociażby dwóch dni: „Konferencja wielkiej Czwórki” — stwierdza angielski „Daily Express” — zakończyła się porozumieniem i akordem pokojowym. „Za jednym pościąganiem — dodaje „News Chronicle” — usunięty został impas w Pannundżon... We Francji wzrosła nadzieja na zakończenie uciążliwej wojny w Indochinach”. „Porozumienie co do odbycia konferencji dla spraw dalekowschodnich z udziałem komunistycznych Chin — podkreśla „Daily Herald” — jest ważnym osiągnięciem”. „Dyplomaci ONZ — informuje amerykański „New York Post” — z zadowoleniem powitali wiadomość o uzgodnieniu terminu rozmów w sprawie Korei i Indochin. Komentarze francuskie również wymownie wskazują na osiągnięcia w Berlinie. „Krok naprzód” — oto tytuł artykułu w burżuazyjnym dzienniku „Monde”. „Konferencja berlińska — pisze „Paris Presse” — otwiera przed Pekinem drzwi do wspólnoty międzynarodowej, nakreśla zasadnicze linie początków odprężenia na Dalekim Wschodzie i podkreśla wymianę punktów widzenia na kwestię rozbrojenia”.

Tak oto oceniane są wyniki konferencji w prasie zachodniej. Co składa się na dodatni bilans

obrad berlińskich? Składa się nań szereg pozytywnych faktów przede wszystkim sam fakt dojścia do skutku konferencji.

Fakt że znów po pięciu blisko latach ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw zsiadli przy wspólnym stole obrad, aby rozpatrzyć podstawowe problemy, których rozwiązanie przyczyniłoby się do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych — należy uznać za duże osiągnięcie radzieckiej polityki pokoju, osiągnięcie całego obozu pokoju.

W przeciwieństwie do konferencji w 1947 roku w Londynie i w 1949 roku w Paryżu, kiedy to nawet nie został wydany wspólny komunikat czterech ministrów spraw zagranicznych, konferencja berlińska pozostawiła drzwi otwarte dla kontynuowania dyskusji. Na wniosek radziecki 26 kwietnia rozpoczęła się w Genewie obrada pięciu wielkich mocarstw oraz innych państw, zainteresowanych w rozwiązaniu problemu koreańskiego i indochińskiego.

Warto tu przypomnieć, że minister Dulles, który początkowo tak gwałtownie protestował przeciwko spotkaniu z przedstawicielem Chińskiej Republiki Ludowej, musiał w końcu zdecydować się na konferencję genewską. Jest to niewątpliwie wynik różnicy zdań między przedstawicielami Francji i Wielkiej Brytanii, a przedstawicielem Stanów Zjednoczonych. Ale przede wszystkim jest to wielki sukces niezłomnej walki delegacji radzieckiej o osłabienie napięcia międzynarodowego, walki popieranej z całą siłą przez światową opinię publiczną. Narodził się bowiem dobre rozumienie, że — jak stwierdza włoski dziennik „Stampa” — nie można zaprowadzić porządku na świecie i utrwalić pokoju bez udziału Azji a nie mo-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Inżynierowie i technicy! Popularyzujcie nowoczesne metody pracy!

Sprawnie przebiega realizacja długofalowych zobowiązań, podjętych dla uczczenia II Zjazdu PZPR przez wszystkie zakłady i instytucje przemysłu drzewnego. Do Czynu Włączyli się fabryki sklejek, tartaki i zakłady meblarskie województwa białostockiego.

Duże osiągnięcia w realizacji Czynu Zjazdowego mają robotnicy i pracownicy inżynieryjno-techniczni Fabryki Sklejek w Białymstoku.

Nowe cenne wnioski racjonalizatorskie

Szczególnie dużego rozmachu nabrał tu ruch racjonalizatorski. W czasie wykonywania zobowiązań złożono dziesięć wniosków racjonalizatorskich, z których na pierwsze miejsce wysuwa się usprawnienie dokonane przez brygadę racjonalizatorską inż. Witolda Zuchowskiego, tokarza Michała Grabowskiego i kierownika warsztatów mechanicznych Ludwika Faussetta. Zastosowali oni klejono-



ki płócienną do pierścieni pomp, które poprzednio robiono z blachy i szybko ulegały zepsuciu. Daje to rocznie 19 tys. złotych oszczędności.

Nie 600 lecz 2796 kg surowca zaoszczędzili robotnicy klejarni

Dzięki realizacji zobowiązań zjazdowych nastąpiła poważna oszczędność surowców klejarskich. Klejarnia postanowiła w pierwszym kwartale br. zaoszczędzić 600 kg surowca, a już do dnia dzisiejszego zaoszczędziła 2.796 kg, a więc zobowiązanie swoje pracownicy klejarni przekroczyli o ponad 3,5 raza.

Dali już pierwszy rzut produkcji ubocznej

Wykonywanie zobowiązań przyczyniło się też do uruchomienia przez załogę produkcji ubocznej. Wykonano już próbną serię wałków do ciasta, lubianek i koszyków z forniaru na owoce. Uruchomienie produkcji ubocznej jest m. in. zasługą Henryka Wasilewskiego, który dostosował tokarkę do produkcji wałków, jak również dyrektora fabryki tow. Zdrowomysława, który włożył wiele pracy w to, aby produkowane przedmioty codziennego użytku jak najszybciej znalazły się na białostockim rynku. (Jak)

Towarzysze!

Rozszerzajcie produkcję uboczną artykułów codziennego użytku!

340 inżynierów-górników i 140 lekarzy opuściło mury uczelni

Wreczenie dyplomów absolwentom Wydziału Górniczego Politechniki Śląskiej w Gliwicach i Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Zabrzu

WARSZAWA. — W dniu 20 bm. odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów ukończenia studiów pierwszym absolwentom wydziału górniczego Politechniki Śląskiej w Gliwicach oraz wydziału lekarskiego Akademii Medycznej w Zabrzu.

Wydział górniczy politechniki Śląskiej im. W. Pstrowskiego w Gliwicach, który powstał w 1950 r., przekazał obecnie górnictwu węglowemu pierwszych 340 absolwentów — inżynierów górników. Są to w przeważającej większości synowie i córki robotników i chłopów. Za kilka dni rozpoczyna oni pracę w śląskich kopalniach węgla.

W uroczystości wręczenia dyplomów wzięli udział wiceprez. Górniczego inż. Mitrege i wiceprez. Szkolnictwa Wyższego dr Achmatowicz.

Uroczystość wręczenia dyplomów pierwszym 140 lekarzom opuszczającym mury Śląskiej Akademii Medycznej

im. L. Waryńskiego w Zabrzu dokonał wiceprez. Zdrowia — dr Kożusznik. Dyplomy z wyróżnieniem otrzymali m. in. syn malarza i rzeźbiarza z Lublińca — Franciszek Kokot oraz córka rzemieślnika z Opolszczyzny — Marta Plinta. Wszyscy absolwenci rozpoczęli już pracę zawodową.

Zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Izby Ludowej NRD

Premier Grotewohl złoży deklarację w sprawie sytuacji politycznej

BERLIN. — Agencja ADN donosi, że w dniu 24 lutego br. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na posiedzeniu tym premier Otto Grotewohl złoży deklarację w sprawie sytuacji politycznej.

Święto Kolejarza W RUMUNII

BUKARESZT. Dnia 21 bm. masę pracujących Rumunii obchodzili święto Kolejarza. Prasa rumuńska w licznych artykułach i reportażach podsumowała wielkie osiągnięcia kolejarzy w walce o podniesienie transportu do poziomu potrzeb szybko rozwijającej się gospodarki narodowej.

W roku ubiegłym plan transportu kolejowego wykonano w 106,6 proc. przewóz towarów wzrósł w porównaniu z 1952 r. o 16,3 proc., a przewóz pasażerów — o 30,3 proc.

Święto Kolejarza obchodzono pod znakiem walki o wcielenie w życie zadań postawionych przez Plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej z sierpnia 1953 r.

PRZECIWKO WOJNIE W INDOCHINACH

O sprawach Azji mogą decydować tylko same narody azjatyckie

Wystąpienie znanego profesora i prawnika francuskiego Bernarda Lawergne

PARYŻ. — Coraz więcej znanych działaczy politycznych i społecznych Francji występuje przeciwko wojnie w Indochinach, rozumiejąc jej zgubne skutki dla polityki i gospodarki Francji.

W ostatnim numerze tygodnika „Tribune des Nations” znany profesor francuski i prawnik Bernard Lawergne ostro wystąpił przeciwko przewlekaniu tej niszczycielskiej wojny. Najpoważ-

niejszy błąd — pisze Lawergne — do którego popycha nas Waszyngton, polega na tym, że zaplątaliśmy się w tej beznadziejnej i niekończącej się wojnie indochińskiej.

Kontynuujemy ten ohydny mord — stwierdza Lawergne — jedynie na rozkaz Amerykanów. Ci ostatni przeżywają gorzkie rozczarowanie w związku z tym, że w śluzgło się im z rąk ogromne terytorium chińskie.

Autor krytykuje politykę amerykańską wobec Azji jako politykę wroga żywotnym interesom narodów azjatyckich. Podkreśla on, że Amerykanie powinni pogodzić się z tym, że o sprawach Azji mogą decydować tylko narody azjatyckie.

Co się tyczy nas Francuzów — stwierdza Lawergne — to upieramy się przy tej nierozsądnej impregnie indochińskiej tylko na skutek naszej wasalskiej zależności od Waszyngtonu oraz dla korzyści materialnych, ponieważ musimy zrównoważyć nasz bilans handlu zagranicznego.

Jak podkreśla Lawergne, ta zgubna interwencja w Indochinach

nach kosztuje Francję przeszło 600 miliardów franków rocznie. Waszyngton wypłaca nam wprawdzie tylko połowę tej sumy — pisze Lawergne. Z tego jednak wynika, że jedynie sprzeż kłwi francuskiej pomaga nam zrównoważyć nasz bilans płatniczy... Wykluczone jest jednak, abyśmy mogli używać jeszcze długo krwi Francuzów jako niemałej głównej pozycji naszego „eksportu do Ameryki”.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI SUCHE-BATORA

Naród mongolski uczcił pamięć swego wodza

Uroczyste posiedzenie żałobne w sto-
licy Mongolskiej Republiki Ludowej

ULAN-BATOR. — Dnia 22 bm. naród mongolski obchodził 31 rocznicę śmierci Suche-Batora, twórcy Partii Ludowo-rewolucyjnej i założyciela mongolskiego państwa ludowo-demokratycznego.

W fabrykach i zakładach pracy, w szkołach i instytucjach, w osiedlach hodowców odbyły się odczyty i pogadanki poświęcone życiu i rewolucyjnej działalności Suche-Batora. Dzienniki stołeczne i obwodowe zamieściły artykuły o sukcesach narodu mongolskiego osiągniętych w ciągu lat, które minęły od śmierci Suche-Batora i o zadaniach, jakie stoją w chwili obecnej przed masami pracującymi Mongolskiej Re-

O DALSZE OSŁABIEŃCIE NAPIĘCIA MIĘDZYNARODOWEGO

Utrwalenie pokoju — obowiązkiem każdego uczciwego człowieka

Krajowy Kongres Obróńców Pokoju w Finlandii

HELSINKI. — Dnia 21 bm. odbył się w Helsinkach Krajowy Kongres Obróńców Pokoju. W kongresie wzięło udział około 1700 delegatów oraz przedstawicieli ruchu pokoju ze Związku Radzieckiego, Szwecji i Węgier. Na czele delegacji radzieckiej stał pisarz A. Sofronow.

Referat podsumowujący wyniki dyskusji na temat osłabienia napięcia międzynarodowego, która przeprowadzona została w całej Finlandii, wygłosił członek Światowej Rady Pokoju prof. F. Iversen. Podkreślił on, że zadanie

rozwiązania spornych problemów międzynarodowych w drodze rokowań zostało pojęte przez najszersze warstwy społeczeństwa fińskiego. Dyskusja wykazała, iż ogromna większość narodu fińskiego uważa sprawę zapewnienia pokoju za swą własną sprawę i gotowa jest uczynić wszystko, by zapobiec groźbie nowej wojny.

Referat pt. „Polityka międzynarodowa a problem pokoju” wygłosił prof. I. Bunsdorf. Zanalizował on obecną sytuację międzynarodową i podkreślił, że idea pokoju coraz bardziej umacnia się w świadomości ludzi. Omówił on także sprawę remilitaryzacji Niemiec, podkreślając, iż stanowi ona niebezpieczeństwo dla dzieła pokoju na całym świecie.

Kongres uchwalił rezolucję, która stwierdza, że droga rokowań jest najszlachetniejszą drogą uregulowania wzajemnych stosunków między narodami.

O POKOJOWE ZJEDNOCZENIE NIEMIEC

Miliony Niemców popiera propozycję ministra Mołotowa

Posiedzenie Rady Narodowej Frontu
Narodowego Niemiec Demokratycznych

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN, 21 bm. w Berlinie odbyło się posiedzenie Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych poświęcone wynikom berlińskiej

konferencji ministrów spraw zagranicznych i zadaniom jakie w związku z tym stoją przed Frontem Narodowym.

Przewodniczący prezydium prof. Correns zagajając obrady wskazał na próby kliki Adenauera i podległej mu prasy ukrycia przed ludnością Niemiec zachodnich przy pomocy oszczerstw i kłamstw — realnego znaczenia propozycji ministra Mołotowa, które stanowią konstruktywny program pokojowego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych.

Referat zasadniczy wygłosił przewodniczący Izby Ludowej Johannes Diekmann. Omówił on szczegółowo wyniki berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Prezydium Rady Narodowej w związku z zakończeniem akcji zbierania podpisów złożyło oświadczenie, w którym podkreśla, że miliony Niemców poparło konstruktywne i jasne propozycje radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa w kwestii Niemiec. 11,7 miliona obywateli NRD, składając swe podpisy wypowiedziało się za poparciem propozycji radzieckich w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych uchwaliła na swym posiedzeniu apel do narodu niemieckiego.

Zgon seniora dziennikarstwa polskiego

KRAKÓW. — Dnia 19 lutego 1954 r. zmarł w Krakowie, jeden z najstarszych dziennikarzy polskich Ludwik Szczepański zasłużony publicysta i literat, urodzony 3 marca 1872 r. Ludwik Szczepański był założycielem i pierwszym redaktorem „Życia”, które w latach 1897 — 1900 odegrało znaczącą rolę w polskim życiu literackim i artystycznym, następnie nieprzerwanie przez lat kilkadziesiąt pracował jako postępowy dziennikarz i publicysta. W okresie pierwszej wojny światowej jako polityczny podjęrany był internowany przez władze austriackie w obozie karnym, w okresie zaś okupacji hitlerowskiej musiał uciekać na Węgry i piony przez gestapo za swoją antyfaszystowską działalność publicystyczną oraz za czynne udzielanie pomocy o-

fiarom hitlerowskiego terroru. Po wyzwoleniu w 1945 r. powrócił do kraju i w miarę swoich sił pracował do ostatnich lat jako dziennikarz.

W 1947 r. krakowski oddział Związku Zawodowego Dziennikarzy R.P. uczcił jubileusz 50-lecia pracy zawodowej Ludwika Szczepańskiego, nadając mu honorowy tytuł seniora Związku.

Dalsze aresztowania W KALKUCIE

LONDYN. — Jak donosi z Kalkuty agencja Reutersa, policja dokonała tam w sobotę wieczorem dalszych 45 aresztowań w związku ze strajkiem nauczycieli szkół bengalskich i demonstracjami ludności tłumionymi bezwzględnie przez władze.

Demonstracja we Włoszech



650 robotników i pracowników umysłowych Zakładów Tallero demonstrowało na głównych ulicach Mediolanu, żądając niezwłocznego otwarcia fabryki i wypłaty zaległych zarobków. Na zdjęciu: Fragment demonstracji.

W PARLAMENCIE WŁOSKIM

Narzucenie Włochom układów wojennych — głównym celem rządu Scelby

Ostre wystąpienia licznych senatorów

RZYM. Podczas dyskusji nad deklaracją programową rządu Scelby wielu deputowanych poddało ostrej krytyce politykę zagraniczną rządu, potępiając jego próby wciągnięcia Włoch do „europejskiej wspólnoty obronnej” i „armii europejskiej”.

Deputowany socjalistyczny Morandi oświadczył, że zamiar rządu zwrócenia się do parlamentu z propozycją ratyfikowania układu o „armii europejskiej” wywoła poważny rozłam w kraju i jeszcze bardziej izoluje rząd od narodu. W tych warunkach — podkreślił mówca — należy się spodziewać, że nowy rząd nie zdoła utrzymać się na dłuższą metę i ustąpi podobnie szybko, jak rząd poprzedni.

Senator Sereni podkreślił, że głównym celem nowego rządu jest narzucenie parlamentowi i krajowej opinii „europejskiej wspólnoty obronnej”. Mimo, że w celach propagandowych czyni się wiele hałasu wokół zamiarów rządu w dziedzinie społecznej — głównym zadaniem rządu Scelby jest usunięcie zastrzeżeń jakie wysunął poprzedni premier Pella wobec ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnotie obronnej”. Układ ten — podkreślił Sereni — grozi sparaliżowaniem życia parlamentarnego i politycznego we Włoszech, podobnie jak się to już stało we Francji. Istnieje niebezpieczeństwo, że układ ten stanie się

zasadniczą przeszkodą na drodze do osłabienia napięcia międzynarodowego, na drodze do pokoju.

Komuniści — stwierdził Sereni w zakończeniu — są zdania, że należy wezwać cały naród aby nie dopuścić do tego, by obce wojska rozlokowane zostały na włoskim terytorium. W walce o niezawisłość narodową komuniści gotowi są kroczyć w jednym szeregu z wszystkimi Włochami niezależnie od tego, do jakiej partii należą.

Ruch strajkowy we Włoszech

RZYM. — „Unita” donosi, że pięćdziesiąt strajk robotników przemysłowych okręgu tokańskiego zakończył pierwszą fazę walki mas pracujących tej części Włoch o poprawę warunków bytu, odnowienie układów zbiorowych i zaprzestanie redukcji. We Florencji, Livorno, Pizie i innych miastach uczestniczyło w strajku od 80 do 98 proc. robotników. Właściciele wielu drobnych i średnich zakładów przemysłowych uwzględniły żądania strajkujących.

Z Mediolanu donoszą, że przeszło 100 tysięcy osób wzięło udział w uroczystym pogrzebie robotnika Ernesto Leone, który zmarł 16 lutego wskutek ran odniesionych podczas ataku policji na demonstrację robotników. W chwili pogrzebu praca we wszystkich miejscowych fabrykach była zawieszona. Wstrzymano został również na pewien czas ruch tramwajów miejskich.

Co dała konferencja berlińska?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

na mówić o Azji bez 500-milionowego narodu chińskiego.

Komunikat, przyjęty jednomyślnie przez czterech ministrów, stwierdza konieczność kontynuowania rozmów w sprawie rozbrojenia, a co najmniej w sprawie znacznej redukcji zbrojeń. A więc, uznano niezwykle ważnym problem, który nie jednokrotnie podnosił Związek Radziecki na terenie międzynarodowym, a który stał się torpedowany przez Stany Zjednoczone i uległ im państwa.

Jest rzeczą znamieną, że osiągnięto porozumienie właśnie w tych punktach, które były najbardziej kwestionowane przez mocarstwa zachodnie, a zwłaszcza przez rząd USA. Te przecież problemy, wniesione przez Związek Radziecki, były przedmiotem wielu not, wymienionych w oświadczeniu przedzającym konferencję berlińską. Fakt, że znalazły się one na porządku obrad i zajmują czołowe miejsce w komunikacie, jest niewątpliwym dorobkiem konferencji berlińskiej.

Dorobek ten mógłby być znacznie większy, mogłyby bowiem znaleźć rozwiązanie problem niemiecki i austriacki; na przeszkodzie jednak stanęli przedstawiciele mocarstw zachodnich, a zwłaszcza minister Dulles, który zastrzegł sobie na niezbyt zaszczytny przydomek „generała nie”. Ową szczególną rolę, jaką odegrali trzej ministrowie zachodni na konferencji berlińskiej, uwytkła nawet reakcyjna prasa amerykańska. „Trzej ministrowie — stwierdza „New York Times” — bardzo mało, a nawet wcale nie zdradzali zapachu do zjednoczenia Niemiec. Pragnęli jedynie poprzez niepowodzenie konferencji berlińskiej przyspieszyć ratyfikację układów o „europejskiej wspólnotie obronnej”. Czy im się to udało?

Zanim odpowiemy na to pytanie, przypomnijmy, że Związek Radziecki złożył w tych sprawach szereg konkretnych wniosków. A więc — projekt traktatu pokojowego z Niemcami, projekt zwolnienia konferencji pokojowej, projekt w sprawie powołania tymczasowego rządu niemieckiego, który przeprowadziłby wolne od wszelkich nacisków wybory. Wniosek o wycofanie wojsk okupacyjnych,

wniosek w sprawie środków złagodzenia finansowo-gospodarczych zobowiązań Niemiec zachodnich na wzór zastosowania już tych środków w Niemieckiej Republice Demokratycznej i wreszcie — projekt układu ogólnoeuropejskiego o bezpieczeństwie zbiorowym.

Na te wszystkie konkretne wnioski delegacji radzieckiej ministrowie mocarstw zachodnich odpowiedzieli stereotypowym „nie”, nie wysuwając równocześnie żadnych konkretnych wniosków ze swej strony. Jedynym projektem zgłoszonym był tzw. „Plan Edena”, stanowiący w istocie zamskowany plan rozciągnięcia reżimu bońskiego na całe Niemcy i wciągnięcia całych Niemiec do ugrupowania militarne go sześciu państw zachodnio-europejskich na ogólną ilość 32 państw Europy.

Radziecki projekt ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa jest wielkim dorobkiem konferencji i trudno będzie ministrom spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i Francji wytłumaczyć opinii publicznej swych krajów, dlaczego to odrzucili projekt, który daje rozwiązanie podstawowego problemu w polityce międzynarodowej i który zdobył poparcie narodów.

Konferencja berlińska zakończyła swe obrady. Rozpoczyna się nowy etap walki — o wprowadzenie w życie wniosków radzieckich, które z całą jasnością wytyczyły program osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych. „Zadania — stwierdził minister Mołotow w oświadczeniu złożonym w dniu 18 lutego — których na obecnej konferencji nie rozwiązano, nie zostały zdjęte z porządku dziennego. Powinniśmy kontynuować nasze wysiłki i dążyć jeszcze bardziej wytrwale do rozwiązania tych zadań”.

Dla nas, dla narodu polskiego, wnioski nasuwają się same przez się. Mamy świadomość, że tylko od układu sił na arenie międzynarodowej, które przechylają szalę coraz bardziej na naszą korzyść zależy losy świata. Zwiększyć tę przewagę, zmusić organizatorów wojny do rezygnacji z ich ludobójczych planów — oto program każdego uczciwego człowieka. Oto program każdego Polaka, milującego swój kraj i pragnącego zabezpieczenia owoców naszej pracy.

SAMI o sobie

TU I TAM

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w USA, jak stwierdził wiceprzewodniczący amerykańskiej organizacji związków wic CIO, Emil Rieve, sięga 3.250.000.
Rząd boński wydał oficjalny komunikat, że liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Niemczech zachodnich wynosi 1.524.758.
Liczby te co prawda znacznie odbiegają od rzeczywistości, która jest o wiele bardziej ponura. Ale i one są wymowne. Mówią o jednakowych następstwach wspólnej polityki.
(Mat.)

Plk. Wacław Zalewski

Armia Wyzwolicielka

W 36 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

W dniu dzisiejszym mamy tu do obchodu 36 rocznicę powstania Armii Radzieckiej. 36 lat temu w dniu 23 lutego 1918 r. młode oddziały Armii Radzieckiej odparły pod Narwą i Pskowem natarcie imperialistycznych wojsk niemieckich i przegrodziły im drogę do Piotrogradu. Ocalając Piotrogród przed rewolucją, ocalając w ten sposób samą rewolucję, młoda Armia Radziecka oddała wielkopomną usługę nie tylko narodowi Rosji, ale i całej ludzkości, której losy i przyszłość nierozdzielnie związane są z Rewolucją Październikową i jej sukcesami.

Odtąd Radzieckie Siły Zbrojne stały niezłomnie na straży swej ukochanej ojczyzny, strzegąc czujnie bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju pierwszego w świecie państwa socjalistycznego — dumy, nadziei i opory mas pracujących całej kuli ziemskiej. Odtąd niezłomnie służyła Armia Radziecka ochronie szczęśliwego życia narodu radzieckiego, sprawie wolności ludów i pokoju między narodami, wielkim i szlachetnym ideałom, w imię których została stworzona.

Armia Radziecka w ciągu 36 lat swego istnienia dowiodła całemu światu swej siły i niezwykłej odwagi. Historyczne zwycięstwa, które zwyciężyły jej ślad wojny, zadokumentowały, że jest ona najpotężniejszą armią naszych czasów.

W ciągu 36 lat swego istnienia Armia Radziecka wykazała przed całym światem swój wyjątkowy i sprawiedliwy charakter, zaskarbiając sobie miłość i ufność narodów. Sprawy dłużej były wszystkie wojny to czono przez Armie Radzieckie, wszystkie cele, o które walczyła i których broniła.

Sila Armii Radzieckiej tkwi w tym, że jest armią nowego typu, że jest ona armią wyzwolonych robotników i chłopów, armią Rewolucji Październikowej, armią dyktatury proletariatu. Armie Radzieckie stworzył lud pracujący, kieruje nią Partia Komunistyczna — wyznacza ona woli klasy robotniczej i mas pracujących. Dlatego, w odróżnieniu od armii kapitalistycznych broniła ona, broni i bronić zawsze będzie wyłącznie interesów ludu pracującego.

Nigdy nie zapomną ludzie całego świata, że Armia Radziecka zwyciężyła zlikwidowała nieśmiertelny niebezpieczeństwo faszyzmu, jakie zawisło nad głowami matek, dzieci i starców, nad życiem setek milionów, nad losami naszej kultury i cywilizacji. Nigdy nie zapomni naród polski, że Armia Radziecka zwyciężyła swą wolność i swoje nowe, szczęśliwe życie.

Powstanie i rozwój Armii Radzieckiej są nierozdzielnie związane z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, która ją wyposażyła, która ją kierowała i kieruje na drogach pokojowego budownictwa i bojowych zwycięstw. Wraz z powstaniem i rozwojem Armii Radzieckiej wiązała się nierozdzielnie imiona jej organizatorów i wodzów — Lenina i Stalina.

Gorąca miłość i przeogromna wrażliwość żywią dla Armii Radzieckiej narody Kraju Rad. a wraz z nimi prosił ludzkie na całej kuli ziemskiej. Szczególnie serdecznie i głęboko kochał ją mój Polacy, bo też szczególnie wiele mamy jej do zawdzięczenia.

Duma napawa nas fakt, że w tym gigantycznym wysiłku Armii Radzieckiej, który posłał tak doniosłe znaczenie dla przyszłości całej ludzkości, nie zabrakło wkładu krwi i walki najlepszych synów naszego narodu.

Tysiące Polaków — wśród nich Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, oraz bohater narodowy naszej Ojczyzny — Generał Karol Świerczewski — stano w szeregu Armii Radzieckiej, by walczyć o sprawę

ludzkości, rewolucji, o przyszłość naszej Ojczyzny.

My, Polacy, pamiętamy też, że gdy Rewolucja Październikowa obaliła carat rosyjski — groźnego wroga niepodległości polskiej — młoda władza radziecka, wierna wskazaniom Lenina-Stalina natychmiast wyciągnęła bratnią dłoń do narodu polskiego w pełni uznając nasze prawo do wolności.

Nie zapomniemy też nigdy, że Armia Radziecka uratowała nasz naród przed wytopieniem w komorach gazowych Oświęcimia i Majdanka, zlikwidowała hitlerowską okupację w naszym kraju i po raz drugi pomogła nam odzyskać niepodległość, że dzięki niej właśnie powróciliśmy do naszego narodu wydartemu dawniej przemocą ziemie zachodniej, powstała nasza wolna i zawsze, zjednoczona w historycznych granicach Polska Ludowa.

Za to wszystko Armii tej oddaliśmy nasze serce.

Dzisiaj ufnie patrzymy w przyszłość, bo wiemy, że gdy imperialiści amerykańscy, którym sukcesy obozu demokracji i socjalizmu spędzają sen z pościeli, grożą światu nową pozą wojenną, gdy bezlitośnie ograbiają narody gromadzą broń i środki dla nowej wyprawy krzyżowej przeciwko wyzwolonym ludom, gdy odbudowują hitlerowskie dywizje pan

cerne i szcują adenauerów, guderianów i innych manteuffów przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej — sila Armii Radzieckiej, naszej bohaterkiej niewyczerpanej sojusznicy, u boku której stoi wzorując się na niej i ucząc się od niej nasze Wojsko Polskie, jest nieprzebytą zaporą na ich drodze.

Potężna obronna ZSRR i jej Armii zatrzyma podlegaczy wojennych, ustokrotnia siły obroncy pokoju w całym świecie, dodaje im pewności i wiary w zwycięstwo nad siłami wojny. I za to kochają Armie Radzieckie prosić ludzkie na wszystkich kontynentach. Za to również kocha ją naród polski.

W dniu święta Armii Radzieckiej szczególnie żywo i gorąco manifestuje dla niej swe uczucie naród polski i wojsko polskie. Jej to przecież zawdzięcza my naszą wolność i nasze szczęście.

Wiele ma jej do zawdzięczenia ludność Białostocka, która tyle ucierpiała od okupanta hitlerowskiego. Ludność województwa białostockiego po dziś dzień pamięta dobrze tę radosną chwilę, kiedy zniemawidzony okupant hitlerowski uciekał w popłochu pod naporem bohaterkiej Armii Radzieckiej.

Ze ludność pracująca z radością powitała swych wybawców, żołnierzy radzieckich i pragnęła im pomóc w dobiegu śmiertelnego wroga, świadczy na przykład fakt, że w groma-

dzie Ożierany zgłosiło się do Armii Radzieckiej 26 ochotników. Wszyscy oni poszli na front. W walce z okupantem 18 z nich poległo, oddając swe młode życie w obronie wolności Ojczyzny.

O wielkich wyczynach bohaterów żołnierzy radzieckich, którzy drogą sprzedawali swe życie, świadczy przykład żołnierza Kunawina, który tu na Białostocku, w Harasimowiczach poległ w imię idei „Za wolność naszą i waszą”.

Województwo białostockie zostało wyzwolone, białostoczanie budują swe nowe, szczęśliwe życie, ale i w tych chwilach pełnych szczęścia nie zapominają o tych, dzięki którym mamy to wszystko. Społeczeństwo białostockie postawiło pamięci bohaterów żołnierzy radzieckich pomnik wdzięczności. Drugi pomnik, droższy, pozostanie na zawsze w naszych sercach.

Dzisiaj o sile naszego Ludowego Wojska Polskiego strzegącego granic naszej Ojczyzny i budownictwa socjalistycznego w naszym kraju — decyduje przypiętowane krwią, nie wzruszone braterstwem broni i idei z Armią Radziecką. To pomoc radziecka umożliwiła nam osiągnięcie tak poważnych sukcesów w budowie fundamentów mocny naszego kraju — w uprzemysłowieniu kraju, w tej liczbie również w stworzeniu własnego przemysłu obronnego.

Dzięki wspaniałym osiągnięciom przodującej nauki i techniki radzieckiej broń atomowa i wodorowa, która siewcom wojny służyć miała jako narzędzie ludobójstwa — w socjalistycznym państwie stała się pożytecznym środkiem obrony pokoju, zmuszającym siły wojny do cofania się. Agresorzy chcąc nie chcąc muszą się liczyć z tym, że Armia Radziecka rozporządza nowoczesnymi, dostatecznie potężnymi siłami i środkami. I to skutecznie chłodzi ich wojenne zapędy. Dlatego z ufnością i nadzieją spoglądają na Armię Radziecką ludzie pracy w całym świecie, widząc w niej swego najpotężniejszego sojusznika w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Przed Wojewódzkim Zjazdem SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ

W wielkim dziele podniesienia produkcji rolnej, wzrostu wydajności z hektara poważną rolę odegrać mają nasze spółdzielnie produkcyjne. Gospodarstwo zespolone, jako wyższa forma gospodarowania, ma większe możliwości w stosowaniu nowoczesnych, naukowych metod, lepszego wykorzystania maszyn, wcześniejszej uprawy swych gruntów, a tym samym uzyskania lepszych zbiorów.

Kilkuletnie doświadczenia wykazały duże różnice w wydajności z hektara między spółdzielniami produkcyjnymi, a indywidualnymi gospodarstwami.

Sporządzone roczne bilanse we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych za rok 1953 są dokumentami dużych osiągnięć spółdzielców. Wykazują one najbardziej wzrost nie tylko produkcji roślinnej, hodowlanej czy zdobyczy socjalno-kulturalnych spółdzielców, ale i wzrost dochodów spółdzielców z włożoną w rozwój spółdzielni pracę każdego członka.

Przytoczmy dla przykładu jedną z przeciętnych spółdzielni, spółdzielnię nie o najwyższych osiągnięciach, a zobaczymy, że uczciwie pracujący w niej członek ma wyższy dochód od najlepszego nawet gospodarza indywidualnego. W powiecie elckim istnieje spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Żydy (gm. Pisanica). Po opłaceniu wszystkich należności za pracę POM, oddzieleniu funduszu na podzielnego i należności dla państwa, przypadło do podziału na jedną dniówkę obrachun-

kową w naturze: 3 kg żyta, 1 kg pszenicy, 2 kg jęczmienia, 6 kg owsa, 7 kg siana, 15 kg słomy i 0,49 kg cukru.

Podobne osiągnięcia posiada spółdzielnia w Grabniku pow. Elk, Gordejkach, pow. Olecko i dziesiątki innych spółdzielni. Świadczy to o wzrastającym stale dobrobycie chłopów, którzy weszli na drogę kolektywnej gospodarki.

Osiągnięcia te trzeba było wypracować. I zrobili to nasi spółdzielcy.

Przez racjonalną uprawę gleby uzyskali dużo większą od indywidualnych gospodarstw wydajność z hektara. Np. w spółdzielni Gordejki pow. Olecko uzyskano w roku 1952 dwadzieścia jeden kwintali żyta z ha, podczas gdy gospodarstwa indywidualne w tejże gromadzie osiągnęły zaledwie 12 do 13 kwintali.

Przytoczone wyżej przykłady są niezaprzeczalnym argumentem, który najbardziej przekonuje chłopów indywidualnych do gospodarki kolektywnej. Ze tak jest mowa chociażby przykład młodej spółdzielni w Dubinach pow. Bielsk. Po dokonaniu podziału dochodów 5 chłopów zgłosiło się tam z prośbą o przyjęcie ich do spółdzielczego kolektywu.

Z niemałymi osiągnięciami witają spółdzielcy woj. białostockiego swój Wojewódzki Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, który przez szeroką wymianę doświadczeń wpłynie na dalsze umocnienie i rozwój spółdzielni produkcyjnych. (Jok)

Fabryka grzałek elektrycznych powstaje w Szczecinie

Wykonane prototypy zdały egzamin

W Szczecinie powstaje kosztowna poważnych nakładów nowa fabryka grzałek elektrycznych. W specjalnie przystosowanych, nowoczesnych halach fabrycznych na przedmieściu Szczecina, w Gumieńcach, stanęły już liczne urządzenia i maszyny.

Praca nielicznego grona fachowców zatrudnionych w zakładzie uwięziona została pomyślnym rezultatem — wykonane prototypy zdały całkowicie egzamin. Szczecińska fabryka wykonała już ok. 700 grzałek oraz kilkanaście specjalnych piecyków elektrycznych.

Łódzki „Arged” otrzymał z fabryki w Szczecinie pierwszą partię żelazek elektrycz-

nych, a w szczecińskich sklepach pojawiły się w sprzedaży tzw. słonka obdylkowe.

W II kwartale br. fabryka ma przystąpić do produkcji porcelanowych imitacji elektrycznych, garnków niklowych, maszyn do kawy, ku chenek, piecyków i innych artykułów użytku domowego.

W organizacji próbnej produkcji oraz opanowaniu procesów technologicznych poważną pomoc okazał dawny majster całkowicie zdewastowanej podczas wojny fabryki grzałek w Gródku koło Bydgoszczy — Wacław Szybawicz, który kwalifikację swoją zdobył w ciągu 19-letniej pracy w „Gródku”. Szybawicz szczerze obecnie kadry dla nowej fabryki.



Na zdjęciu: Obraz Samsonowa: „Na granicy”, który wystawiony jest w Centralnym Muzeum Armii Radzieckiej w Moskwie. (FOT. — CAF)

Z narady budowniczych z mieszkańcami osiedla ZOR

Szanujmy naszą wspólną pracę

który tak jak on chce mieszkać w ładnym, zdrowym i wygodnym mieszkaniu. Ze każde nowe mieszkanie to sprawdzian jego umiejętności i ocena jego pracy. Ze każdy nowy blok mieszkalny bardzo drogo nas wszystkich kosztuje.

— Uważam również — mówiła dalej ob. Fiedorowicz, — że Dyrekcja BOR winna wreszcie zmienić swój styl pracy, zacząć pracować tak, jak nakazują wskazania IX Plenum. Dyrekcja BOR powinna znać troski, potrzeby i życzenia użytkowników. Dyrekcja BOR powinna narazie przestać zadawać się tylko przyjmowaniem i oddawaniem bloków mieszkalnych.

Zabierając głos w dyskusji mieszkanka bloku nr 31 ob. Michniewicz, mieszkanka bloku Nr 30 ob. Juras, mieszkanka bloku nr 33 ob. Rozumiejew, mieszkanka bloku nr 11 ob. Strzałkowski i wielu innych krytykowały administrację osiedla ZOR za jej bezduszną i surową do człowieka pracę.

Tak jak dotychczas — powiedzieli dyskutanci — administracja ZOR nie może pracować. Nie bezdusność do spraw życiowych człowieka, nie biurokracja, ale troska o tego człowieka i uprzejmość winna cechować admi-

nistrację. I administracja musi umieć spreżyście organizować współpracę z komitetami blokowymi, które z kolei muszą także zacząć aktywnie pracować.

W toku dyskusji stwierdzono, że wiele do życzenia pozostawia kultura niektórych mieszkańców. Np. ob. Juras skarżyła się na hałas wywołany w nocy przez sąsiadów. — To słychać rąbanie drzewa, to jakieś warkoty, jakby po suficie, traktory jeździły — powiedziała.

— Wydaje mi się — oświadczyła na zakończenie — że my wszyscy, mieszkańcy osiedla, powinniśmy nauczyć się współżyć ze sobą. Nie o brzydzę sobie, lecz ułatwiać i upiększać życie. Każda gospodyni, każdy mieszkaniec osiedla powinien dbać o czystość w swoim mieszkaniu, na klatkach schodowych, w ubikacjach, pralniach i na terenie osiedla.

UZASADNIONE ŻYCZENIA

Były one różnego rodzaju. Niemniej uzasadnione. Mieszkanka bloku nr 31 ob. Karpińska stwierdziła, że na terenie osiedla potrzebny jest cegłokład jordanowski dla starzych dzieci. Potrzebne są place na boiska siatkówki, by i starsi na terenie osiedla mieli dla siebie rozrywkę. Liczni dyskutanci zwrócili

uwagę na konieczność uruchomienia punktów usługowych: szewskiego, krawieckiego i innych, na potrzeby magla elektrycznego, agencji pocztowej i większej ilości sklepów.

Uważamy, że Zarząd Budynków Mieszkalnych i administracja ZOR powinny właściwie ustosunkować się do cennego wniosku mieszkanki bloku nr 7 ob. Skiby, proponującego uruchomienie na terenie osiedla punktu usługowego, który by wykonywał wszelkiego rodzaju naprawy w blokach mieszkalnych.

Cechą osiedli ZOR jest m.in. i to, że budując je stawia się domy tak, aby jak największe wpływało światła i powietrza do jasnych mieszkań. Słuszne więc było życzenie, że lokalizacje następnych bloków mieszkalnych trzeba lepiej planować. Dotychczas bloki budowane są za blisko siebie.

Wiele uwagi poświęcali mieszkańcy osiedla t. zw. zielonemu placowi. I bardzo słusznie. Na terenie osiedla trzeba zasadzić więcej drzew, założyć ładne trawniki z kwiatami, dać ludziom więcej zieleni.

Narada spełniła swój cel. Dyskusja, z której przytoczyliśmy kilka najważniejszych fragmentów była istotna. Uwagi i życzenia użytkowników były słuszne, uzasadnione ich potrzebami. I na pewno ku obopólnej korzyści pomogą one w pracy projektantom, jak, przynajmniej projektant osiedla ZOR w Białymstoku, przybyły z Warszawy inż. Bielecki.

NASZYM ZDANIEM

Z zadowoleniem przyjęli zebrani zapewnienie tow. Bieleckiego, że skontrolowana zostanie praca kotłowni, że w toku budowy bloku odbywać się będą na budowie narady projektanta, inwestora i wykonawców, że tam, gdzie za wysoko pobudowano parapety błędy zostaną naprawione, że na ulicach miasta zostaną wystawione plany w celu zapoznania mieszkańców z planem dalszej rozbudowy osiedla.

Przyklaskując zapewnieniom wykonawcy, dyrektorowi technicznemu ZBM inż. Andrzejewskiemu, że w bieżącym roku nowe bloki mieszkalne będą oddawane bez usterek, nie zgadzamy się z tow. Andrzejewskim w jednym wypadku. Że z uwagi na to, iż administracja ZOR nie wysłuchuje użytkowników, przez okres pierwszego roku po oddaniu bloku mieszkalnego Zjednoczenie będzie załatwiała użytkowników bez współpracy z administracją.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Z POMOCĄ PRZODUJĄCEJ AGROTECHNIKI

Powiat bielski posiada wielkie rezerwy w produkcji roślinnej i hodowlanej

W dniu 18 lutego br. w Bielsku-Podlaskim odbyła się powiatowa narada przodujących w hodowlę gospodni, na której obradowano nad podniesieniem produkcji rolnej.

Referat na ten temat wygłosił przewodniczący Prezydium PRN — tow. Pledorow.

Zabierając głos w dyskusji, I sekretarz KP PZPR tow. Kudraszow podkreślił, że narada ma na celu wskazanie możliwości wzrostu produkcji w rolnictwie. Przyznając przez państwo 13 milionów złotych na meliorację i zagospodarowanie 12 tys. ha łąk w dolinie rzeki Nurzec pozwoli, że chłopci będą mogli zbierać po 70 i więcej kwintali siana z hektara. Na zmniejszanych obszarach dziesiętnych bagien będzie można utrzymać dodatkowo 70 tys. krów mlecznych, co przyniesie chłopom (tylko za sprzedaż mleka dla państwa) 230 mil. złotych dochodu.

W powiecie bielskim istnieją ogromne rezerwy — trzeba je tylko umiejętnie wykorzystać.

Onisja Łukaszuk z gromady Gredel w gm. Orla — średniolna chłopka mówiła, że nie wierzyła gazetom, które pisały o tym, jak gospodynie z centralnych województw potrafią sprzedać dla państwa rocznie 8 i więcej zakontraktowanych tuczników. Dopiero gdy była na krajowej naradzie przodujących kobiet w Warszawie — przekonała się: widziała te kobiety i rozmawiała z nimi.

Po powrocie z narady myślała, w jaki sposób zwiększyć hodowlę i stosować racjonalne żywienie inwentarza, by było więcej i dla państwa — i dla siebie.

— Postanowiłam — mówi — pozostawić dwie maciory na ten rok i zwiększyć hodowlę prosiaków, bo w ubiegłym roku hodowała tuczników dobrze mi poszła. Sprzedałam dla państwa cztery tuczniki, a trzy sobie zabiłam. Mam jedynie za ciasną chlewnię i chcemy w tym roku ją rozbudować, czego przy pomocy państwa dokonamy. W zeszłym roku zbudowaliśmy nowoczesny kurnik, bo hoduję dużo drobiu. Z hodowlą trzody i drobiu zgłosiłam się w ubiegłym roku do konkursu, a wraz z mną zgłosiło się 20 innych gospodni — kończy uczestniczą krajowej narady ob. Łukaszuk.

— Za sanacyjnej Polski — mówi Zofia Tyszkiewicz z gromady Sobietyno, gm. Śnieżki — za tucznika 100-ki-

logramowego wzięłam 60 złotych, a teraz otrzymałam 700 złotych, węgiel i śrutę.

Prezes gromadzki ZSCH z gromady Maliniki, gm. Orla — Eudokia Maksimiuk dobrze zna plany swojej gromady:

— Nasza gromada — mówi — posiadała w roku ubiegłym 140 krów dojnych. Po uchwale z dnia 17 grudnia postanowiliśmy zwiększyć hodowlę o 40 krów. Prócz tego gospodynie postanowiły przychowować cieląt o 20 sztuk więcej niż w ubiegłym roku. Będzie więc w naszej gromadzie o 60 cieląt więcej. Także hodowlę owiec z 1000 sztuk posiadanych obecnie zwiększymy do 1200. Planujemy również hodować kury i w tym celu robimy starania, by na wiosnę nabyć rasy kurcząt z wylęgarni.

Wzrasta też hodowla w spółdzielniach produkcyjnych. Wzrastałaby też spółdzielców. Mówiła o tym na naradzie Paulina Wawrzeńczyk, członkini spółdzielni produkcyjnej w Knorzech, gm. Chraboty.

— Spółdzielnia nasza rok temu miała tylko 9 krów, teraz zaś samych dojnych mamy 21, młodzieży 10 sztuk, a w chlewni 46 tuczników.

Na ten rok pozostawimy do hodowli jeszcze najmniej 10 cielczek. Dotychczas nikt mnie nie uważał, a dziś za moją pracę przy hodowli jestem powszechnie szanowana. Nawet mi na myśl kiedyś nie przyszło, że ja prosta kobieta ze wsi, będę za swą pracę wyróżniana. Na własnej dziełce przyzgodowej mam dwie krowy i prosiaki.

W spółdzielni pracujemy oboje z mężem i zarobiliśmy 9 q pszenicy, 13 q żyta, 89 kg kukurzy. Teraz każdemu śmiało powiem, że w spółdzielni jest lepsze życie jak na indywidualnym — kończy ob. Wawrzeńczyk.

Wypowiedź ob. Wawrzeńczyk potwierdza ob. Paraskiewa Szurbak ze spółdzielni produkcyjnej w Proniewicach, gm. Widowo.

Gdy spółdzielnia powstawała — mówi ona — gadało rozmaite rzeczy: że jeśli nie będzie co, że jednę go ogona krowiego nie utrzymam, a teraz ja trzymam dwie krowy i to dobrze! Za pracę dostałam 20 q zboża, 5 wozów siana, nie licząc kukury i innych rzeczy. W naszej gromadzie były różne nieużytki, rowy itp., których indywidualni chłopcy nie umieli zagospodarować. Teraz wspólnymi siłami maszyn i ludzi za-

gospodarowaliśmy w spółdzielni te obszary. Rośnie tam bujna trawa i spółdzielnia z 18 sztuk bydła mogła dzięki temu zwiększyć hodowlę do 40 sztuk. Trzeba tylko uczciwie pracować, wykorzystywać rezerwy, a możemy zwiększenia hodowli istniejące olbrzymia.

Uchwała podjęta przez przodujące gospodynie zobowiązała aktywne kobiety do gruntownego przedyskutowania też przedzjazdowych i wyciągnięcia wniosków o nośności zwiększenia produkcji rolniczej.

Uczestniczki narady postanowiły przychować dodatkowo po 1 cielaku i prosiaku w roku bieżącym więcej. Postanowiły także wpłynąć na swych mężów, by ci dokonali bronowania ozimów na wiosnę, obsiali pola ziarnem selekcyjnym i właściwie wykoszali nawozy.

Aby oprzeć swoją pracę na naukowych podstawach przodujące agrotechniki, każda uczestniczka zaprenumeruje „Mały Poradnik Rolnika”.

Narada, w której uczestniczyło ponad 120 przodujących kobiet była twórczą naradą wzorowych hodowczyń. Przyczyniła się do wykrycia wielu niewykorzystanych jeszcze rezerw i na pewno przyczyni się do zwiększenia produkcji rolnej i hodowli w pow. bielskim. (J)

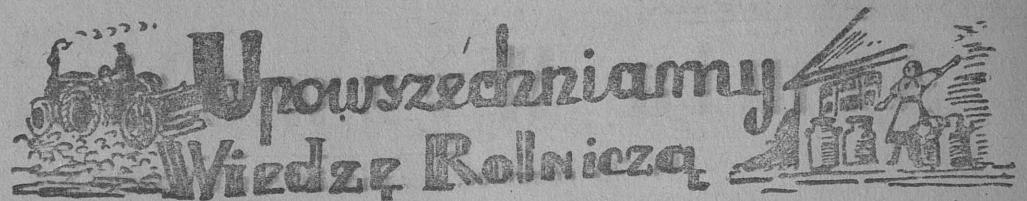
Z narady budowniczych z mieszkańcami osiedla ZOR

Szanujmy naszą wspólną pracę

(Ciąg dalszy ze str. 3.)

Naszym zdaniem nie wolno omijać administracji, która ma obowiązek reagować na potrzeby ludzi i pomagać im. Administracja jest od tego, aby wykonywała tak, jak się od niej żąda, swe obowiązki. Bo bezduszna nawet, biurokratyczna administracja może na szybko zmienić na umniejszającą szanować ludzi, żyć z nimi w zgodzie i na administrację cieszącą się uznaniem ludzi i ich zaufaniem.

W sumie — kończą, na zapewnienia dyrektora ODBOROW. Studzińskiego, że inwestor nie będzie przyjmował bloku mieszkalnego z usterekami i bez uporządkowania terenu wokół niego, że wszelkie usterek, o których zgłaszali zebrań, zostaną naprawione, że w bieżącym roku zostaną zabudowane ulice: Zamenhofa, Biała, Malmeda, Żydowska, a bloki przy ul. 1 Maja i Malmeda



Nowe rośliny oleiste

Postęp rolniczy wyraża się nie tylko w wygospodarowaniu coraz większych pól uprawnych, lecz również i we wprowadzaniu do uprawy nowych roślin.

Ostatnio wchodzą u nas do uprawy polowej nowe rośliny oleiste, do niedawna zupełnie nieznane w naszym województwie.

Roślinami tymi są: kapusta abisyńska, inaczej zwana katranem oraz rzodkiew oleista i krokosz.

W latach 1952—1953 służba agrotechniczna cukrowni „Sokolów” przeprowadziła szereg udanych doświadczeń z uprawą kapusty abisyńskiej i rzodkiewi oleistej.

Na polach demonstracyjnych i większych plantacjach uzyskano dobre wyniki. Np. kółko biologiczne przy Liceum ogólnokształcącym w Knyszynie uzyskało z 1 ha 9,5 q rzodkiewi oleistej i 13,7 q kapusty abisyńskiej. Plantator Franciszek Zaręba ze wsi Dmochy-Wochoy, gm. Czyżew, uzyskał z 1 ha 12 q rzodkiewi oleistej, otrzymując za nasion 6480 zł wraz z premią.

Spółdzielnia produkcyjna Wyliny-Ruś, w powiecie Wysokie-Mazowieckie zebrała 11 q kapusty abisyńskiej z 1 ha. Osiągnięcia powyższe są raczej średnie, w miarę jednak

zdobywania umiejętności uprawy tych roślin, plony na pewno znacznie wzrosną i osiągną na naszym terenie około 20 q z hektara.

Kapusta abisyńska nie jest w niczym podobna do kapusty głowiastej. A nazywa się tak dlatego, że należy do rodziny roślin krzyżowych, do której należy również kapusta głowiasta. Jest to roślina krzaczasta, wysoka, nasiona ma drobne podobne do nasion rzepaku. Nasiona mieszczą się w okrągłych otoczkach, koloru szaro-żółtego. Nasiona kapusty abisyńskiej zawierają około 50 proc. tłuszczu, a makiuchy są bardzo dobrą paszą dla bydła, gdyż zawierają dużą ilość białka.

Wymagania glebowe kapusty abisyńskiej są mniejsze niż rzepaku, udaje się ona na każdej glebie, oprócz lekkich piaszków i podmokłych sapów.

Najlepiej siał ją po okopowych (kartofle, buraki) lub po motylkowych. Na zimę należy pole głęboko zorać, na wiosnę przed siewem dać nawozy sztuczne w ilości 200 kg superfosfatu, 100 kg soli potasowej 40 proc. i 100 kg azotowiaku na 1 hektar.

Siejmy ją siewnikiem w odstępach 30 cm. Na 1 ha wysiewa się 15 kg nasion. Siał można wcześniej, jak tylko rola obeschnie, gdyż ka-

pusta abisyńska nie boi się przymrozków, nie niszczy ją również taki szkodnik jak słodzik rzepakowic.

W pierwszym okresie wzrostu należy spulchniać międzyrzędzia i niszczyć chwasty. Okres wzrostu kapusty abisyńskiej jest krótki, trwa około 100 dni. Zbioru dokonuje się w okresie, gdy liście zaczynają opadać, a owoce są koloru szarżółtego.

Rzodkiew oleista, roślina bardzo podobna do rzodkiewi jadalnej nie wytwarza korzenia bulwiastego. Nasiona zawierają około 50 proc. tłuszczu, a umieszczone w długich pekatych tłuszczynach, tłuszczyny nie pękają i nasiona nie obsypują się, jak u rzepaków.

Rzodkiew oleista ma podobne wymagania glebowe i nawozowe do kapusty abisyńskiej, potrzebuje jednak nieco więcej wilgoci, podczas wzrostu.

Należy ją siał na zimowej orce, po roślinach okopowych lub motylkowych. Przed siewem wysiewamy nawozy sztuczne w ilości: 200 kg azotowych, 150 kg fosforowych (superfosfat) i 120 kg soli potasowej 40 proc. Polowę dawki azotowych tj. 100 kg dajemy w postaci saletrazaku po głównym po weźściu roślin. Na 1 ha wysiewa się siewnikiem 12 — 15 kg nasion. Rzodkiew oleista rozwija się bardzo szybko, jednorazowe zruszenie międzyrzędzi i wypicie chwastów, będzie wystarczającym zabiegiem pielęgnacyjnym. Zbioru dokonujemy, gdy łuszczy się młoda żółtawa barwa, a nasiona wewnątrz są koloru brunatnego.

Kontraktację omawianych roślin prowadzi gminne spółdzielnie „SCH” i aparat plantacyjny cukrowni.

Po podpisaniu umowy planator otrzyma zaliczkę w wysokości 650 zł na 1 ha, na zakup nasion i nawozów sztucznych. Zaliczkę wypłacają Gminne Kasy Oszczędności.

Za dostarczenie do GS 100 kg nasion plantator otrzymuje zasadniczą cenę 490 zł i premię 50 zł za terminową dostawę i wysoki plon, co łącznie stanowi 540 zł. Ponadto otrzyma bonę na nabycie po cenach detalicznych 3 litrów oleju i 20 kg maku (śrutę) rzepakowego, za dostarczenie 100 kg nasion.

J. Olejdzki

dostaną elewację — stwierdzamy: takich narad więcej. I jeszcze lepiej udanych. Aby więcej było uczestników, aby jeszcze większa była dyskusja, aby przemawiała administracja ZOR i bezpośredni

wykonawcy. Sam bowiem fakt, iż na naradę licznie przyszedli zainteresowani, a dyskusja była ożywiona i ciekawa mówi, że narady takie są potrzebne.

Ryszard Klimaszewski

Nowości wydawnicze

Mikołaj Niekrasow. Komu się na Rusi dobrze dzieje. Przełożył Julian Tuwim. Warszawa 1953. „Książka i Wiedza”. Redaktor i autor wstępu Samuel Fizman. Opracowanie graficzne Andrzej Rudziński. Str. KL+335. Cena 9 zł.

Poemat „Komu się na Rusi dobrze dzieje” jest czołowym utworem Niekrasowa i należy do najwspanialszych arcydzieł literatury rosyjskiej. Jest to wielka epopeja niedoli ludu rosyjskiego z okresu po reformie uwłaszczeniowej. „Komu się na Rusi dobrze dzieje” jest epopeją ludową, stworzoną dla ludu, pisaną jego językiem.

Danuta Biełkowska. Rumunia od Trajana do demokracji ludowej. „Czytelnik”. 1953. Str. 205 i 1 nb. Cena 7 zł. Książka zawiera

na zarys dziejów Rumunii ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju kulturalnego i politycznego. W oparciu o bogaty materiał rzeczowy i dokumentacyjny autorka zapoznaje czytelnika również z przeobrażeniami kraju po wyzwoleniu, wykazując osłabienie da Rumunskiej Republiki Ludowej we wszystkich dziedzinach życia.

Stefan Czarny, Jan Aleksandro wicz, sztandar za burzą. „Czytelnik”. 1953 r. Str. 218. 2 nb. Cena 4,40 zł. Historia amerykańskiej demokracji od wojny o niepodległość do czasów dzisiejszych. Jako ilustracja służy Stalin na XIX Zjeździe KPZR o dawnym liberalizmie demokracji burżuazyjnej i dzisiejszym zdeptaniu praw demokratycznych przez imperialistyczne państwa.



Liscie koka

(4)

Chasqui z górnej strażnicy zrównał krok i Sinchi, myślał już tylko o służbie, przekazywał mu zlecenie.

— Z huamanki Chapas zbiegło dwoje. Mitima z plemienia Sechura. Idą albo na przełęcz Yanki Chicha, albo doliną rzeki Huallago. Kto zobaczy, ma ich zatrzymać i oddać strażnicy wojskowej.

Gdy następca powtórzył zlecenie i przyspieszając biegu znikł w mroku, Sinchi przeszedł w zwykły krok i wolno, oddychając głęboko powracał do strażnicy. I wówczas też przypomniał sobie ognisko we wsi Illi i zebrany wokół niego tłum.

— To wędrowny haravec, opowiadacz bajek, zatrzymał się tam na noc — tłumaczył mu kolega z tego posterunku. — Całe ayllu zbiegło się słuchać.

— Ja bym też bardzo chciał tam pójść, bo potem będą tańce — westchnął jakiś młokos tuż koło Sinchiego.

— Wiadomo. Ale nie wolno iść nikomu. Dziś będzie noc pracowna.

— O czym opowiada ten haravec?

— Pewnie recytuje „Apu Ollentay”.

— Albo „Usca Pancau”.

— Nie! — Zarządzający przerwał z wyższością. — Wiem, bo z nim dziś mówiłem. Opowiada nową historię o dwojgu młodych, którzy się kochali.

— Ii, co to ciekawego? Ja bym chętniej słuchał o walkach za Sapecy Inki Huayny.

— Albo o złym duchu Cupayu, jak uchodzi przed Inti. — Cicho. W nocy nie wolno tego wspominać.

Ale Sinchi zainteresował się tematem wędrownego hararza i zaczął wypyttywać ciekawie.

— Więc on gada o takich, co się kochali? Cóż o tym można opowiedzieć? Poszli w czas Rayni do camayoka albo nawet do Curaki, władającego hunu, i ten ich ogłosił mężem i żoną. A potem ayllu przydzieliło im ziemię i wybudowało dom.

— No, nie zawsze to jest tak proste i łatwe. — Stary zarządzający posterunku zaśmiał się cicho. Wziął nowy zwitek liści koka, włożył do ust i żuł w milczeniu. Po chwili zaczął mówić dalej: — Jest tak, jak mówisz, jeśli młodzi należą do tego samego ayllu, jeśli nikt inny nie chce tej dziewczyny, jeśli, powiedzmy, huamancamayoc nie ma złości do młodego lub jego rodziny. Ale może być inaczej, o, inaczej! Huamancamayoc albo Curaca, albo Inka, albo wielki kapłan upodoba sobie dziewczynę. Albo chłopak ma dwadzieścia cztery lata, ale dziewczka tylko szesnaście lub siedemnaście. Jemu każą brać żonę, a jej jeszcze nie wolno iść za mąż. Albo kto inny da Curace większe podarki i ten odmówi zakochanemu. Ho, ho, różnie może być.

— Czasem wybierają też dziewczki na ofiarę. Mogą wybrać właśnie tę — ozwał się w ciemności ktoś nierozpoznawalny. — Mój brat, który był żołnierzem, widział, jak taką zabijali w Złotej Świątyni na wyspie na jeziorze Titicaca.

— E, to rzadko. Dwie, trzy na rok, a czasem i tego nie.

Sinchi przypomniał sobie przekazywaną ostatnio depeszę i zapytał z wahaniem:

— A...a jak zakochani nie chcą ustąpić? To co? Nie ma już rady?

— Jakąż może być rada? — Pytasz jak głupi!

— No, mogą przecież uciec...

— Uciec? Spróbuj jenol! Tylko Inkom przecież, Curakom albo kapłanom wolno podróżować, gdzie chcą. Innego zaraz zatrzymają na pierwszej strażnicy. Każdy ma siedzieć tam, gdzie mu kazano, i robić swoje. Uciec! Też się wybrałeś! Na każdej drodze strażnice, na granicach strażnic, po ayllach, po miastach — camayokowie. Przejdziesz to góry inaczej jak po wyznaczonej drodze? Idź, spróbuj! Dadzą to ci żarcie z jakiego magazynu, gdy nie masz quipu albo takiej blaszki, jaką ma tucyricoc albo camayoc, gdy idzie służbowo? W Tahuantin suyu pod władzą synów słońca jest spokój, ale ma być i ład. Rób, co ci każą, i siedź cicho! Ani myśleć o jakichś ucieczkach!

— Bo i po co? — Sąsiad Sinchiego z lewej strony począł dowodzić z przejęciem. — Czy komu źle? Jesteś rolnikiem, to ci ayllu buduje dom i co roku wyznacza tupu gruntu. Jak głód czy nieszczęście — pomogą ci. Wiem, bom sam z chłopów.

— A ja z górników. To też praca szanowana. Dom nam wystawili, jedzenia dają dość, odzieży, wełny, sprzętów. Charakter jest zawsze dość, słodkiej chicha dość, a raz, gdy syn słońca oglądał naszą kopalnię, to nam dali nawet po dzbanku sory.

— Sory? Przecież to napój. Inków, Curaków i kapłanów Ludowi wzbронiony!

— To wiem. Ale nam raz dali. Zima była okrutna, może dlatego.

— Ty, gadaj! Co to takiego ta sora? Czy dobre?

— Czy dobre? Nie. Pali w gardle jak ogień. Ale wypicie kubek albo dwa i jakbyś się odmienił. Śpiewasz, radujesz się, kochasz wszystkich ludzi, nie boisz się niczego i na wszystkich gotów. A potem śpisz i budzisz się taki jak zawsze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z realizacji zobowiązań na cześć II zjazdu

Pracownicy działu księgowości Wojewódzkiej Zbiornicy Przemysłowych Surowców Wtórnych zameldowali o przedterminowej realizacji zobowiązania przedzjazdowego. Dla uczczenia II Zjazdu PZPR postanowili oni sporządzić bilans roczny na 2 dni przed terminem, tj. do dnia 18 lutego br. Bilans za rok 1953 sporządzony został już dnia 17 bm. (gre)

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu PZPR — dział finansowo-księgowy Białostockiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego wykonał na 9 dni przed terminem bilans za rok 1953. W realizacji zobowiązań wyróżnili się: Stanisław Kopeć, Zofia Radzewicz i Halina Kozub.

Czy zaprenumerowałeś już „Gazetę Białostocką” na marzec 1954 roku?

PRZED 8 MARCA

Po raz dziesiąty w odrodzonej Ojczyźnie

W roku bieżącym, po raz dziesiąty w wyzwolonej Ojczyźnie obchodzić będziemy święto Kobiet. W naszym mieście i województwie zaczęto już przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet, przypadającego w dniu 8 marca.

Przed świętem tym, wzmagają się prace Ligi Kobiet. Aktywności LK wygłoszą wiele ciekawych odczytów o tematyce kobiecej. Jak już pisaliśmy, wyłoniony został Wojewódzki Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet. Przewodniczącą komitetu jest znana i ceniona lekarka dr Irena Białówna.

W skład komitetu wchodzi również docent białostockiej Akademii Medycznej dr Dymitrowa, posłanka na sejm PRL — Jadwiga Zubrycka, aktorka białostockiego teatru — Janina Mrozówna, ponadto przedstawicielki organizacji politycznych i aktywistki ze wsi.

Centralna wojewódzka akademicka odbędzie się w Teatrze im. Węgierki w Białymstoku. Po części oficjalnej, na którą złoży się referat, przewiduje się bogatą część artystyczną. W jej programie ujrzymy jednoaktówkę Pau-

BUDUJEMY sztuczne jezioro

Uczniowie klasy XIb Liceum Ogólnokształcącego TPD w Białymstoku zobowiązali się przepracować 100 roboczogodzin przy budowie sztucznego jeziora.

LISTY CZYTELNIKÓW

Nieuregulowana waga

W dniu 19 lutego pobrałem ze składnicy OPHO węgla, na zamówienie nr 468. Po ważeniu węgla zawiozłem go wraz z furmanem do domu. Lecz jakie było moje zdziwienie, gdy po ważeniu go po raz drugi — okazało się, że brakuje 52 kg. Jeśli węgiel pobierze 100 osób i na każdej tonie węgla brakować będzie 52 kg — ciekawe co się stanie z uzyskaną na oszukańczy sposób nadwyżką? Zostanie na pewno sprzedana po raz drugi. Tracą na tym nabywcy, a ktoś nieuczciwie się bogaci.

Jan Bieluczyk
Białystok

O właściwe zaopatrzenie sklepów w artykuły nabiałowe

Najbardziej aktualnym zadaniem aparatu handlu społecznego jest usprawnienie zaopatrzenia konsumentów w artykuły pierwszej potrzeby. Pracownicy handlu powinni również po móc producentom w podniesieniu jakości artykułów.

Zastanówmy się, jak wygląda zaopatrzenie naszego rynku w artykuły nabiałowe. Pion mleczarski — poprzez handel detaliczny jak PSS, MHD, PZGS i inne placówki handlowe — powinien wyjść z pełnym asortymentem swych artykułów na rynek naszego województwa. Wiele za rządzeń wydanych przez Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego podkreśla mocno konieczność poprawy jakości artykułów nabiałowych. Przyczyni się do tego produkcja wysokogatunkowego masła wyborowego o większej zawartości tłuszczu, niż masło produkowane dotychczas. Wprowadzi się również do sprzedaży nowy gatunek masła tzw. kuchennego.

Produkcja nowych gatunków produktów nabiałowych nie rozwiązuje jednak problemu dobrego zaopatrzenia sklepów. Bo np. hurtownie Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego zaopatrzone są w rozmaite gatunki serów produkowanych na

terenie naszego województwa np. tzw. ser trapiśtów w cenie od 23—27 zł za kilogram, ser topiony po 18 zł i inne.

A więc przemysł mleczarski realizuje zadania wytyczone przez IX Plenum PZPR, rozszerzając asortyment towarów. Jednakże nie widać tego w naszych sklepach.

Obserwując ostatnio zaopatrzenie rynku zauważyć można, że dystrybutorzy jak PSS i MHD niechętnie zaopatrują sklepy w artykuły nabiałowe, tłumacząc się tym, że... nie mają one zbyt dużego popytu na białostockim rynku. Oczywiście takie założenia są błędne. Skoro w sklepie nie ma odpowiedniego wyboru towarów, klient musi zrezygnować z kupna takiego czy innego gatunku sera czy masła.

Od czasu wprowadzenia do sprzedaży masła kuchennego (w cenie 43 zł za kilogram) nie widzi go się zupełnie w naszych sklepach, mimo, że dostateczna jego ilość znajduje się w magazynie CZP Mlecz.

To samo dzieje się z zaopatrzeniem rynku w mleko pełne w proszku, dotychczas przydzielane tylko żłobkom i domom dziecka. A nie można go zupełnie dostać w sklepach PSS i MHD pomimo, że mleko w proszku jest często poszukiwanym artykułem.

Dystrybutorzy nie zaopatrują również sklepów w masło kuchenne i ekstraworbowe.

Tłumaczy się to tym, że sklepy dysponują wystarczającą ilością masła wiejskiego, które jest tańsze. Wiadomo jednak, że jakość masła wiejskiego często pozostawia jeszcze dużo do życzenia.

Zaopatrzeniem rynku w pełny asortyment artykułów nabiałowych powinny zająć się czynni-

ki regulujące właściwe nasycenie sklepów detalicznych poszukiwanymi artykułami nabiałowymi. Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna oraz Państwowa Inspekcja Handlowa powinny pobierać próby masła znajdującego się w sprzedaży, aby przez systematyczne kontrolowanie towarów zapewnić konsumentowi ich wysoką jakość.

Michał Samojluk
pracownik składnicy Przemysłu Mleczarskiego w Białymstoku

Nowe asortymenty już w I kwartale

W I kwartale bieżącego roku Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego w Białymstoku przystąpił do produkcji nowych asortymentów. Będą to m. in. wycieraczki do butów, łopatkę do węgla, haczyki do okien, zawieszki zagrodowe, sprzączki rymskie, kultywatory 9-zębowe i radła.

Oprócz tego produkowane będą konie na biegunach, wózki dla lalek i inne zabawki, które sprowadzaliśmy dotychczas z innych województw. (st)

WŚRÓD PRZODUJĄCYCH KIEROWCÓW

132 tysiące kilometrów bez kapitalnego remontu

Wśród załogi Ekspozytury PKS w Białymstoku, jest wielu przodujących pracowników, wyróżnionych odznaką przodownika pracy, odznaką wzorowego kierowcy, wielokrotnych racjonalizatorów — nagradzanych premiami i dyplomami uznania.

Zbliżający się II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zmobilizował załogę PKS do wzmożonej pracy, do podejmowania cennych zobowiązań, których wykonanie przyniesie go społeczeństwu narodowej poważnej oszczędności.

Znany z sumiennej pracy, przodujący kierowca Włodzimierz Makal, realizuje hasło: „Mój samochód świadczy o mnie”. Podejmując zobowiązanie przedzjazdowe — postanowił wozem osobowym marki „Skoda” przejechać 150 tys. km bez remontu kapitalnego. Zobowiązanie

W PRZEDDZIEN 36 ROCZNICY Spółeczeństwo Białegostoku złożyło hołd poległym bohaterom Armii Radzieckiej

W dniu wczorajszym, w przeddzień 36 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, społeczeństwo Białegostoku złożyło hołd jej bohaterom.

Delegacje Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR, Zarządu Wojewódzkiego ZMP, Odrodzonego Wojska Polskiego, Fabryki Pluszu, Fabryki Sklejek, Akademii Medycznej oraz innych organizacji społecznych i zakładów pracy złożyły wieńce na grobach poległych żołnierzy radzieckich na Pietraszach i przy pomniku Bohaterów Armii Radzieckiej na Plantach.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TPP-R, poseł na Sejm PRL tow. Jadwiga Zubrycka.

Powiedziała ona m. in.: „Naród polski pamięta te dni, kiedy Armia Radziecka w lipcowe i sierpniowe dni 1944 roku wyzwoliła Ziemię Lubelską, Białostocką aż do brzegu Wisły i Narwi, a potem Warszawę, Wrocław i Berlin, który był końcowym etapem Wielkiej Wojny Narodowej. Naród polski i jego siły

zbrojne, które stoją na straży zdobyczy narodu polskiego, dzięki pomocy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim z wielką dumą czczą 36 rocznicę Armii Radzieckiej — wyzwolicieli ludów ujarzmionych. Czczą jej bohaterów, którzy polegli w ciężkiej walce na naszej ziemi. Będziemy czcić z ogromną troskliwością bohaterów, którzy złożyli swe życie w walce za swoją i naszą Ojczyznę”.

Składając wieńce tow. Aleksandra Gąsowska, przewodniczący pracy z Fabryki Pluszu m. in. powiedziała:

„Dzięki Armii Radzieckiej zmieniło się moje życie, jak i życie wielu robotników i chłopów w Polsce. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego w kraju naszym przejęli władzę robotnicy i chłopcy. Znikło bezrobocie. Ja pamiętam, jak przed wojną mogłam tylko dwa, trzy dni w tygodniu pracować w cegielni. Nieraz i chleba brakowało w domu. Dziś pracuję w naszej fabryce, jestem przodownicą pracy. A wszystko to zawdzięczam Armii Radzieckiej”. (T. Cz.)

Młodzież musi być otoczona opieką dyrekcji i rady zakładowej

Na terenie naszego miasta, we wszystkich kołach ZMP-owskich trwa akcja sprawozdawczo-wyborcza. Młodzież analizuje dotychczasową działalność swoją i zarządza, wytyczając zadania na przyszłość. Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym koła ZMP przy Białostockich Zakładach Graficznych obecny był sekretarz organizacji podstawowej i przedstawiciel Zarządu Miejskiego ZMP.

Młodzież podsumowała realizację zobowiązań podjętych na cześć II Zjazdu.

Zetempowcy — M. Bajdowicz, S. Nazar i Czesław Nowak zobowiązali się przepracować dodatkowo 25 normogodzin, a przepracowali ich 96. Ci sami ZMP-owcy zobowiązali się przepracować dodatkowo jeszcze po 8 normogodzin, a młodzież zatrudniona w dziale linotypów: Danuta Daszuta, Weronika Sochor i Janusz Liwski przepracują dodatkowo po 7 godzin.

Mieczysław Bajdowicz, zabierając głos w dyskusji, wystąpił z wnioskiem zorganizowania w dziale gazetowym brygady młodzieżowej, która zobowiąże się pracować tak, aby nie opóźniać produkcji gazet.

W dyskusji młodzież wskazywała na brak należytej współpracy z dyрекcją, radą zakładową i organizacjami spo-

łecznymi na terenie zakładu.

Przykładem pewnego lekceważenia rozwoju życia młodzieży w zakładzie jest niewykonanie przez dyrekcję zobowiązań — dotyczącego urządzenia sceny, której brak utrudnia pracę zespołu świetlicowego.

Po przeanalizowaniu niedociągnięć w pracy koła — młodzież wybrała nowy zarząd, do którego weszli przodujący pracownicy: Czesław Nowak, Aleksander Jurek, i Weronika Sochor. (St)

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: „Ruchome płaski” godz. 19.

KINA

„Pokój”, „Na odsiecz Carycyna” godz. 16, 18 i 20.

„Ton”, „Czekaj na mnie” godz. 17 i 19.

Przedprzedaż biletów normalnych do obu kin prowadzi „Orbis” (Rynek Kościński) codziennie w godzinach od 10 — 18.

KLUBY

Klub MPK czynny od godz. 13 do 21.

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

PROGRAM

PROGRAM I NA FALI 1322 M.
5.10 Audycja dla wsi; 6.10 Muzyka poranna; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Audycja dla młodzieży szkół podstawowych pt. „Błękita szafeta”; 8.20 Koncert solistów; 9.00 Dla klas XI; 9.40 Dla przedszkół; 11.05 Dla klas I i II; 11.25 Muzyka i aktualności; 12.25 Na swojską nutę; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Muzyka dla wszystkich; 15.30 Dla dzieci; 16.20 Audycja w dniu Święta Armii Radzieckiej; 17.00 Z życia ZSRR; 17.30 Muzyka rozrywkowa; 18.00 „Mikrofonem po kraju”; 18.45 Koncert wtorkowy; 19.45 Audycja dla wsi; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.38 Muzyka taneczna; 21.00 Audycja w dniu Święta Armii Radzieckiej; 21.30 Koncert poezji i pieśni

RADIOWY

o Armii Radzieckiej; 22.30 Tydzień muzyki radzieckiej.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00 i 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m

6.10 Kalendarz radiowy; 6.15 Muzyka poranna; 6.50 Muzyka popularna; 8.00 Muzyka rozrywkowa; 8.20 Koncert solistów radzieckich; 14.10 Dla klas III i IV; 14.30 Dla młodych przyrodniczków; 16.00 Koncert; 16.35 Muzyka rozrywkowa; 16.50 Audycja w dniu Święta Armii Radzieckiej; 18.30 „Wasyl Tiorkin” — słuchowisko poetyckie; 19.00 Muzyka ludowa; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 Tydzień muzyki radzieckiej; 21.26 Wiadomości sportowe; 21.36 Koncert solistów; 22.00 „Stary zółw” — opowiadanie K. Paustowskiego; 22.20 Muzyka taneczna; 23.34 Pieśni francuskie w wykonaniu M. Tette — sopran. Dzienniki: 6.30, 21.00.

WYSTAWY

Muzeum „Sztuka europejska XV — XVIII w. na tle stosunków społecznych”. Czynne oprócz niedziel i świąt od godz. 11 — 17, w niedzielę i święta od 10 — 17. Wstęp bezpłatny.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9—21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11—14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8—15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13—21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14—21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwniej) tel. biura wezwania 09, Informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dziuryna apteka nr 4 ul. Piękna 2 tel. 22-39.

swe realizuje z honorem. Dotychczas przejechał ponad 132 tys. km. Troska jaką o taczę swój samochód — zapewnia mu realizację zobowiązania w 100 procentach.

Oprócz Włodzimierza Makala wielu innych wzorowych pracowników Ekspozytury PKS w Białymstoku postanowiło utrzymywać samochody w stałej gotowości technicznej.

Do przodujących należy również Karol Łoś, elektryk, wykonujący przeciętnie 205 procent normy. Na cześć II Zjazdu PZPR, zwiększył on wydajność pracy o 10 procent. Najlepszym monterem silnikowym Ekspozytury PKS jest Józef Ariszewski, przodownik pracy. Przekracza on systematycznie normy produkcyjne. Jakości jego pracy nie można nie zarzucić. Wykonując zawsze ponad 200 procent normy, realizuje również hasło Wiktora Saja — „Ja nie wypuszczę braku, po nim nikt nie będzie poprawiał”.

Z powodzeniem rozwija się także ruch racjonalizatorski. Ostatnio wpłynęło kilka wniosków racjonalizatorskich. Wnioskodaw-

cami są m. in. Jan Boćkowski — brygadista stacji obsługi oraz Jan Moroszek, starszy majster. (zd)

Witalku wierszach

Wszystkie koła TPP-R mogą już odbierać legitymacje członkowskie w Zarządzie Miejskim w Białymstoku.

Jazda na łyżwach, to ulubiona rozrywka naszych najmłodszych sportowców. Na pewno każdy z nich marzy o tym, aby mieć swoje własne łyżwy. Ci, którzy jeszcze ich nie mają, mogą poprosić rodziców, aby kupili im w Powszechnym Domu Towarowym przy ul. Kilińskiego, dokąd ostatnio nadeszły. (gre)

Więcej uwagi przy wysyłaniu gazet

Robotnicy zatrudnieni przy budowie nowego kombinatu w Fastach, mają słuszną pretensję do PPK „Ruch” za dostarczanie im wojewódzkiego wydania „Gazety Białostockiej”, zamiast wydania miejskiego.

Oczekują oni kiedy pracownicy PPK „Ruch” naprawią swój błąd i wysłać będą do Fast właściwe wydanie gazety.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rejestracyjną pojazdu konnego nr 54837 i zezwolenie na wykonywanie nieregularnego transportu towarowego wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej na nazwisko Zdanowicz Antoni, Białystok, Pieczurska 18. g 116-1

ZGUBIONO pieczęć okrągłą Związku Zawodowego Prac. Handlu w Polsce, Zarząd Prac. Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej Nr VIII/3518. g 114-1

ZGUBIONO legitymację studencką wydaną przez Akademię Medyczną w Białymstoku na nazwisko Szulborski Andrzej. g 111-1

ROZNE

15 ton kredy malarskiej posiada na sprzedaż Gmina Spółdzielnia w Nowogrodzie, cena 299 zł. p 52-1

Prezydium WRN w Białymstoku decyduje z dnia 14. IX. 53 r. zmienić dotychczasowe nazwisko ob. Grygorowicza Piotra syna Piotra i Katarzyny urodz. 19. VI. 1875 r. zam. w Białymstoku, ul. Mazowiecka 65 na nazwisko Prus. g 117-1

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego jednoosobowego z oddzielnym wejściem. Wiadomość Redakcja „Gazety Białostockiej”, Kilińskiego 15, pokój 17. g 113-1

POSZUKUJE silnika do samochodu marki „DKW F7” amortyzatorów, gaźnika firmy „Soleks” i innych części zamiennech. Kłossowski Stanisław, Białystok, skr. poczt. 16 tel. 3004. g 112-0

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet Wydawczy RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 35-15, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33. Oddziały: Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, I piętro, tel. 656. Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku nr 357 110/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-11051

★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★

WBREW POKOJOWYM DEKLARACJOM

Wyścig zbrojeń do maksymalnych granic możliwości ekonomicznych

Rząd brytyjski ogłasza tzw. „Białą Księgę”

LONDYN. — Rząd brytyjski ogłosił tzw. Białą Księgę, w której omawia kredyty na zbrojenia w roku budżetowym 1954-1955.

W roku tym wydatki na zbrojenia wyniosą 1.640 milionów funtów szterlingów, czyli o 3 miliony więcej niż w bieżącym roku budżetowym i o 100 proc. więcej niż w roku budżetowym 1950-1951.

Wyjaśnienia, jakie zawiera Biała Księga, są do tego stopnia naszpikowane wypowiedziami antykomunistycznymi i anty-

radzieckimi, że — jak stwierdza jeden z dzienników brytyjskich — ich autorem mógłby być śmiało senator Mac Carthy.

Niektóre dzienniki brytyjskie podkreślają, że antyradzieckie wypadki zawarte w Białej Księdze mają najwidoczniej usprawiedliwić prowadzoną przez brytyjskie koła rządzące politykę wyścigu zbrojeń. Autorzy Białej Księgi stwierdzają wyraźnie, że rząd angielski zamierza doprowadzić tzw. wysiłki obronne tj. wyścig zbrojeń do maksymalnych granic możliwości ekono-

micznych. Tego rodzaju wyznaczenia są jawnie sprzeczne z pokojowymi deklaracjami angielskich kół rządzących.

TYSIĘCZNY obywatel urodził się w NOWEJ HUCIE

KRAKÓW — NOWA HUTA. W dniu 21 bm. o godz. 2.45 w nocy przybyło na świat tysięczne dziecko urodzone w nowohuckiej nowoczesnej izbie porodowej. Tym nowym obywatelem Nowej Huty jest dziewczynka. Oboje jej rodzice — Alojza i Aleksander Juchowie zatrudnieni są w kombinacie Im. Lenina.

Ob. Juchowie, podobnie jak tysiące młodych małżeństw robotniczych w Nowej Hucie, otrzymali niedawno piękne, jasne mieszkanie w nowym osiedlu A-1.

ABY UNIEMOŻLIWIĆ DALSZE ROKOWANIA Z ZSSR

Bonn chce prowadzić politykę „faktów dokonanych”

Oświadczenie J. Straussa — ministra rządu bawarskiego

BERLIN. — Jak podaje Agencja ADN wkrótce po zakończeniu konferencji berlińskiej czterech mocarstw b. bawarski minister sprawiedliwości i przewodniczący FDP w Bawarii dr Thomas Dehler wystąpił na zebraniu FDP w Rothenburgu z żądaniem, aby rząd bawarski po zakoń-

czeniu konferencji berlińskiej energicznie przystąpił do realizacji swej polityki integracji europejskiej w dziedzinie politycznej, gospodarczej i innej.

Oświadczył on, że układ o europejskiej wspólnocie obronnej musi być jak najprędzej ratyfikowany.

Na zebraniu CSU w Norymberdze bawarski minister J. Strauss w kilka godzin po zakończeniu konferencji berlińskiej zażądał kontynuowania „polityki siły” i wcielenia w życie układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”. Oświadczył on, że dalsze rokowania ze Związkiem Radzieckim muszą być uniemożliwione przy pomocy faktów dokonanych.

Wielka powódź w AUSTRALII

LONDYN. — Z Sydney donoszą, że w związku z cyklonem nad wschodnim wybrzeżem Australii okolice te nawiedziła powódź. 18 osób zginęło, a przeszło 1000 osób zostało bez dachu nad głową.

NA 10 DNI PRZED TERMINEM

Rybacki „Dalmoru” zrealizowali łutowy plan połowów

GDYNIA. — Poglądając podjęte uprzednio zobowiązania, rybackie dalmorskie „Dalmoru” na niedziele produkcyjne w końcu stycznia br. postanowił łutowy plan połowów wykonać do 20 bm. Realizując to zobowiązanie, załogi jednostek rybackich już od pierwszych dni bm. stanęły do współzawodnictwa o jak najlepsze wyniki połowów. Idąc za wskazówkami Morskiego Instytutu

Rybackiego, flotyła trawlerów i ługrotawlerów Dalmoru udała się na najbardziej wydajne w obecnym okresie łowiska kłapieżki i na tzw. rynnę słupskiej na Bałtyku.

Walka o realizację zobowiązania przyniosła załogom jednostek rybackich zwycięstwo. Miesięczny plan połowów wykonali one już w dniu 18 bm., tj. na 2 dni przed terminem zobowiązania.

GAZETA sportowa

Narciarze Związku Radzieckiego drużynowym mistrzem świata

Podwójny sukces w ostatnim dniu zawodów

SZTOKHOLM. — Ostatni dzień narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych przyniósł wspaniały sukces reprezentantom Związku Radzieckiego. Bieg na 10 km kobiet wygrała Kozyrewa przed Rantanen (Finlandia), a na 50 km triumfował Kuzin przed Hakulinenem (Finlandia). Tak więc narciarze radzieccy uwieńczyli swój pierwszy start w mistrzostwach świata pełnym sukcesem. Zdobyli oni 4 tytuły mistrzowskie i jeden wicemistrzowski. Narciarze ZSRR przełamali w Falun dotychczasową hegemonię państw skandynawskich w narciarstwie klasycznym, wchodząc

do grona czołowych potęg w tej dziedzinie sportu.

Wszystkie konkurencje rozegrane w ciągu ubiegłego tygodnia w Falun, z wyjątkiem kombinacji klasycznej, stały pod znakiem pojedynku ZSRR — Finlandia. Finowie musieli zadowolić się tym razem trzema tytułami mistrzowskimi i sześcioma wicemistrzowskimi, a Norwegowie odnieśli jedyny sukces w kombinacji klasycznej. Gospodarze mistrzostw — nie odegrali w Falun spodziewanej roli.

W niedzielę ostatnie konkurencje w Falun stały znowu pod znakiem zaciętego pojedynku między białymi i radzieckimi. W biegu na 10 km kobiet

wzięły udział 42 zawodniczki. Zaraz po starcie na czoło wysunęły się biegaczki radzieckie Kozyrewa i Maslennikowa. Na półmetku Kozyrewa miała pół minuty przewagi nad Maslennikową i mistrzynią Finlandii — Rantanen. W drugiej połowie biegu Rantanen rozpoczęła ostry finisz, minęła Maslennikową, nie zdołała jednak dobieść pięknie finiszującej Kozyrewej, która z różnicą 16 sekund zakończyła zwycięsko bieg. Na ostatnich kilometrach Maslennikowa minęła jeszcze drugą Finlandkę — Hietamies. W pierwszej szóstce znalazły się po trzy biegaczki ZSRR i Finlandii. Z zawodniczek środkowo-europejskich najlepiej wypadła Vassiova (CSR), która zajęła 26 miejsce w czasie 44.13.

Wyniki: 1) Kozyrewa (ZSRR) — 10.14, 2) Rantanen (Finlandia) — 40.30, 3) Hietamies (Finlandia) — 40.46, 4) Maslennikowa (ZSRR) — 40.54, 5) Leontjeva (ZSRR) — 41.06.

Mistrzostwa zakończył „maraton narciarski” — bieg na 50 km.

Wspaniały biegacz radziecki Kuzin, który wystartował jako jeden z ostatnich, rozwinął z wielką szybkością bardzo ostre tempo i już po 10 km miał 26 sekund przewagi nad swoim najgroźniejszym rywalem Hakulinenem. Po dalszych 15 kilometrach Kuzin powiększył dystans dzielący go od koalicji biegaczy fińskich do 1 minuty. Za jego plecami walił o drugie miejsce trzeci Finowie Kontinen, Hakulinen i Lahtala.

Na 40 km biegacze mijali po raz ostatni stadion. Burza oklasków powitała publiczność Kuzina, który miał tu 1.13 min. przewagi nad finiszującym już Hakulinenem. Pozostali biegacze zostali nieco w tyle. Zacięta walka wywiązała się na ostatnich 10 km. Hakulinen zaatakował Kuzina, ale biegacz radziecki odparł atak i z różnicą 8 sek. ukończył zwycięsko bieg, zdobywając drugi tytuł mistrza świata.

Kuzin w tej najcięższej konkurencji narciarskiej wykazał wspaniałą formę, prowadząc od startu do mety. Jego zwycięstwo przypieczętowało całkowity sukces jako odnieśli narciarze radzieccy w swoim debiucie na mistrzostwach świata w Falun.

Zakończenie Ogólnopolskich Harcerskich Igrzysk Zimowych

KRAKÓW. — 21 bm. na placu przed Starym Domem Zimowym w Krynicy nastąpiło uroczyste zamknięcie V Ogólnopolskich Harcerskich Igrzysk Zimowych. Zamknięcia dokonała wiceminister Oświaty Zofia Dembińska, która stwierdziła, że tegoroczne Igrzyska stały

na wyższym poziomie niż poprzednie.

Nagrodę przechodnią ministra oświaty Witolda Jarosińskiego za zwycięstwo drużynowe otrzymało po raz drugi województwo krakowskie, zdobywając ponadto proporzec przechodni ZG LPZ.

Sztandar przechodni Zarządu Głównego ZMP zdobyło woj. poznańskie, które wyróżniło się dobrą postawą harcerską i sportową oraz koleżeńską. Puchar przechodni redakcji „Sztandar Młodych” za bieg patrolowy chłopców i dziewcząt zdobyło po raz trzeci województwo krakowskie, zatrzymując go na własność. Puchar przechodni ufundowany przez DOW Kraków za pierwsze miejsce w torze przeszkód otrzymało województwo wrocławskie. Ponadto zwycięzcy indywidualni otrzymali szereg cennych nagród, jak: narty, łyżwy, buty narciarskie, albumy pamiątkowe.

Ostateczne wyniki V Zimowych Igrzysk Harcerskich przed stawiają się następująco: pierwsze miejsce za wyniki sportowe i osiągnięcia w nauce zdobyło woj. krakowskie 4.169,5 pkt., 2) woj. stalinogrodzkie — 3.577,5 pkt., 3) woj. wrocławskie — 3.475,5 pkt., 4) woj. rzeszowskie — 3.386 pkt., 5) woj. warszawskie — 3.241,5 pkt.

Uroki narciarstwa nizinnego



Narciarstwo przestaje być wyłącznie sportem gór. Coraz więcej zwolenników zdobywa sobie narciarstwo nizinne. Nasze województwo ma szczególnie dobre tereny do uprawiania tego pięknego sportu.

Na zdjęciu: Miłośnicy „białego szaleństwa” na wycieczce w Ogrodniczach pod Białymstokiem.

(Fot. W. Kossakowski)

NOTATNIK BERLIŃSKI

W Y N I K 1:0

Korespondencja własna z Berlina

Piszę te końcowe notatki berlińskie w sobotę 20 lutego, kiedy od dwóch dni znany jest wynik pierwszego po wielu latach spotkania przedstawicieli czterech mocarstw. Trzy dni temu hamburska „Die Welt” zapowiedziała wynik 0:0. W dzień później okazało się, że wynik brzmi 1:0 na korzyść obozu pokoju.

Najzabawniejsze, że wynik ten tak zaskoczył reakcyjną prasę i reakcyjne rozgłoszenie zachodnio-niemieckie. Ostawiona amerykańska rozgłoszka w Berlinie RIAS aż do późnego wieczora 13 lutego powtarzała, że na tym samym przedpołudniowym posiedzeniu Czterech żadnego wspólnego komunikatu nie ustalono, mimo iż od godziny 14-tej było wiadome wszystkim dziennikarzom o porozumieniu w sprawie udziału Chin Ludowych w genewskiej konferencji mocarstw. Mianowicie o 16-ej wiadomość tę podały megafony, wystawione w sektorze demokratycznym Berlina, gdzie w tym czasie odbywała się potężna manifestacja ludności niemieckiej, żądającej traktatu pokojowego z Niemcami i prawdziwie wolnych wyborów. Ale RIAS w trzy godziny później wciąż jeszcze twierdził, że żadnego porozumienia nie ma.

To samo próbowało robić wiele dzienników reakcji zachodnio-niemieckiej, zaopatrując wiadomość o zakończeniu konferencji tytułem: „Żadnego porozumienia”. Dopiero z materiałów podtytułów, a nieraz z samego tekstu czytelnik mógł się dowiedzieć, że jednak porozumienie zostało osiągnięte i to w najtrudniejszej sprawie, o której przypominam — p. Dulles na początku berlińskich obrad w ogó-

le nie chciał dyskutować, tj. w sprawie konferencji w pełnym składzie, tzn. z udziałem również Chin Ludowych.

Kiedy nadeszła wiadomość o porozumieniu w sprawie zwolnienia genewskiej konferencji, rozmawiałem właśnie z dziennikarzem zachodnio-niemieckim pisma tamtejszej finansjery. Był on autorem artykułu sprzed trzech tygodni pt. „Czyżby droga do zjednoczenia Niemiec prowadziła przez Pekin?”. W artykule tym odbijało się zdumienie białego człowieka, że w ogóle w Berlinie na konferencji Czterech może być jako punkt pierwszy omawiana sprawa azjatycka. Wyczuwało się, że autor czytał dużo książek Kiplinga, na tomiast nigdy nie przeczytał np. opublikowanego już w 1913 roku artykułu Lenina pt. „Zacofana Europa i postępowy Azja”. Sama wypowiedź owego Niemca była klasycznym przykładem niezdarstwa sobie sprawy — po dobnym błędzie p. Dulles, na co zwrócił uwagę minister Molotow — że mamy już drugą połowę XX wieku, a nie wiek XIX! (nawiasem dodam, że cała konferencja berlińska była w pewnym sensie wielką bitwą wieku XIX z wiekiem XX).

Otóż ów dziennikarz, gdy dowiedział się o porozumieniu w sprawie konferencji pięciu mocarstw, zawołał:

— Czyżbym miał rację?

— Jak najbardziej — odpowiedział — układ sił w świecie zmienił się zasadniczo w ciągu minionych 100 lat. Rasistowskie teorie XIX wieku skończyły się hitlerowską katastrofą. Ludzie są równi bez względu na kolor skóry, i jednosc świata powstała z tej równości...

— Świat jest podzielony, Niemcy są podzielone... — przerwał mi mój rozmówca.

— Tylko administracyjnymi ustawami i prowokacyjnymi zarządzeniami ludzi, którzy chcą zatrzymać świat na stopniu rozwoju i układu sił XIX wieku. Czy pan naprawdę nie może pojąć, że przez cały świat przeszła rewolucja, która zmieniła obraz świata? Czy pan nie może zrozumieć, że w tej chwili odbywa się powolne docieranie wielu wydarzeń historycznych do świadomości wsteczników?

— Więc sprawa Niemiec dopiero wypłyne po Chinach, Indochinach, Korei, Malajach, Pakistanie? — zapytał ostro mój rozmówca.

— Nie, ale po pełnym zrozumieniu przez pp. Dullesów, Bidaultów i Edenów, że pokój jest niepodzielny na skutek powszechnej ności woły i siły pokoju w całym świecie.

III
Nie wiem, czy tymi notatkami dość jasno wyraziłem zasadniczą myśl, o którą mi chodziło,

zatem zanotuję Inną jeszcze rozmowę.

Na trzy dni przed końcem konferencji dyrektor Pressezentrum demokratycznego Berlina zaprosił do „Gaestehaus der Regierung DDR” dziennikarzy Wschodu i Zachodu. Honorowym gościem był L. F. Iljczow, rzecznik prasowy delegacji radzieckiej, przysiadłszy starszy pan, o stałym skrzydłach się poczuł humoru oczach. Wokół tego najpopularniejszego rzecznika prasowego konferencji berlińskiej zgromadziło się natychmiast mnóstwo dziennikarzy. Padły pytania i odpowiedzi, dowcipne i żartobliwe, jak to przy takiej okazji. Aż nagle pojawił się pewien wysoki brunet, znany dzień nikarz niemiecki z dziennika oficjalnie wydawanego dla Niemców w języku niemieckim przez władze amerykańskie. Dziennikarz ten wniósł się w dyskusję prowokacyjnym w jego wyobraźni zdaniem:

— Jak można radzić o Niemcach gdy Niemcy nie mają prawa zabierania głosu na konferencji o nich?

Na to Iljczow:

— Całkowicie zgadzam się z panem. Pan minister Molotow żąda udziału Niemców w konferencji i żąda, że pan go nie poparł w swoim piśmie.

Dziennikarz skonfundowany wyszeptał:

— To była moja prywatna u-

waga. W piśmie moim napisać tego nie mogłem.

Na co głośnym szepem Iljczow:

— Współczuję panu, jak i wszystkim Niemcom, którzy pracują u Amerykanów!

IV

W czasie, gdy kończyła się konferencja, w sektorze demokratycznym Berlina, liczącym 1.200 tys. mieszkańców, odbyła się potężna manifestacja setek tysięcy berlińczyków na rzecz traktatu pokojowego z Niemcami, na rzecz prawdziwie wolnych wyborów, za wycofaniem wojsk okupacyjnych z Niemiec i na rzecz zbiorowego paktu bezpieczeństwa wszystkich państw Europy.

W tym samym mniej więcej czasie w Berlinie zachodnim, liczącym ponad 2 miliony mieszkańców, amerykańscy agenci zwolali ludność, by wzięła udział w protestacyjnym pochodzie przeciwko niedość do zjednoczenia Niemiec. Warunek brania udziału w pochodzie był następujący: należy iść śródnikiem ulicy w szpalery uzbrojonych w pałki gumowe policjantów i — milczeć!

Przysięgam, że nie kłamię! Świadkiem mój cała prasa zachodnio-berlińska, która przez trzy dni naprzód reklamowała ów „milczący pochód” — schweigemarsch, który wymyślił oberagent amerykański zachod-

nio Berlina, były oberagent hitlerowski w Szczecinie w latach 1933-1945, Herr Scharnowsky.

Ile osób wzięło udział w tym kagańcowym marszu? Według prasy zachodnio-berlińskiej, podobno 10 tysięcy, według naczynych świadków jeszcze mniej, ponieważ do szpalery według oficjalnych danych odkomenderowano coś ponad 3 tysiące policjantów.

V

Sądzę, że te kilka obrazków wystarczy, by pokazać istotną problematykę tego, co rozpoczęło się berlińską konferencją.

Jesteśmy w okresie zmianiania się sytuacji międzynarodowej, kiedy ilość przechodzi w jakość; kiedy nie widać i nie słycać, co się dzieje w drugiej połowie dwudziestego wieku, jest coraz trudniej dla wiecznie spóźnionych 19-wiecznych pogrobowców; kiedy naprawdę po to, by owi pogrobownicy dziewiętnastego wieku z NATO (paktu atlantyckiego — przyp. red.) pojęli, że zjednoczenie Niemiec na podstawie demokratycznej jest historycznym imperatywem — trzeba, aby najpierw zrozumieć, że zjednoczenie Chin na podstawie demokratycznej jest już dokonany fakt historyczny.

Poczekajmy zatem spokojnie — będzie Genewa, później inne miasta, aż powoli nasz czas narzuci swoje prawa, prawa pokoju, wolności i zbiorowego bezpieczeństwa wszystkich narodów również i tym, którzy wciąż jeszcze próbują zatrzymać w całym świecie zegary.

Edmund J. Osmańczyk